

# BIM

BRZESKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1232-5678



Nr 03 (259) Rok XXII

MARZEC 2015

CENA 3,00 zł  
w tym 5% VAT



# ZOŁNIERZE WYKLECI





W niedzielę 8 marca w Regionalnym Centrum Kulturalno- Bibliotecznym mieszkanki miasta i gminy bawiły się wspólnie podczas zorganizowanej specjalnie dla nich imprezie z okazji Dnia Kobiet. Salę widowiskową zapełniło ponad 200 osób, z czego zdecydowaną większość stanowiły panie. Nielicznymi wyjątkami byli towarzyszący im panowie.

Święto kobiet co roku jest doskonałą okazją do wyłonienia spośród brzeskiej społeczności siłaczek, czyli kobiet, które swą pracą szczególnie wyróżniły się na tle brzeskiego społeczeństwa. W tym roku kobiety nagrodzono za „budzenie i rozwijanie patriotyzmu, kształtowanie postaw prospołecznych, promowanie szacunku i wzorów osobowych, kreowanie szacunku dla symboli historycznych, wychowanie do świadomego i aktywnego zaangażowania w sprawę Ojczyzny”.

„Siłaczkami” w 2015 roku zostały: komendantka brzeskiego Hufca Maria Tyka i z-ca komendantki Renata Rożkiewicz, obydwie będące instruktorami ZHP. Trzy pozostałe statuetki trafiły do rąk Doroty Kwaśniak, Marii Rojek oraz Iwony Mikołajek – nauczycielek z Publicznego Gimnazjum nr1 w Brzesku. Dodatkowo specjalne dyplomy za działalność na rzecz przywrócenia etosu i pamięci o „Żołnierzach Wyklętych” otrzymały z rąk burmistrza nauczycielki brzeskiego PG nr2 Barbara Górczewska i Agnieszka Tryba. „Ta nagroda utwierdza nas w przekonaniu, że



fot. J. Basista

nasza praca ma sens, została zauważona i doceniona w środowisku lokalnym. Realizując przez 10 lat „Wypominki narodowe” organizowane przez nasze gimnazjum z okazji Święta Niepodległości, napotykałyśmy czasem na różne przeszkody, jednak naszą siłą był młodzieńczy optymizm, talenty, otwarte umysły i serca młodych ludzi. Bez nich nasza

praca nie miałyby sensu. Zachętą do podejmowania kolejnych wyzwań, by wraz z mieszkańcami Brzeska i okolic oddać hołd poległym za wolność Ojczyzny były też oczekiwania społeczności lokalnej. Jej obecność w czasie tych uroczystości dodawała nam skrzydeł” – mówiły nauczycielki PG nr 1, dziękując za wyróżnienie.

Niedzielne spotkanie uświetnił program artystyczny przygotowany przez Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku. Piosenki śpiewali Olga Rudek, Katarzyna Szlachta, Bernadeta Woźniak oraz Tomasz Mika. Wokalistom akompaniował Krzysztof Musiał. Pokaz taneczny wykonali Marta Zambrowska i Krystian Czesak. Atrakcją był również taneczne show Kamila Powroźnika, Dawida Płanety, Seweryna Kani, Romana Kopcia, Piotra Hołysta, Piotra Piekarza, Rafała Pabiana i Michała Krasowskiego z Trupy Artystycznej Jurandy.

red.



Wydawca: Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku; www.mok.brzesko.pl. **Dyżury w redakcji:** pn.-pt. w godz. 8.00 -15.00.

**Redaguje zespół:** Małgorzata Cuber – redaktor naczelna, Beata Kądziółka – sekretarz redakcji

Jerzy Wyczesany, Ewelina Stępień, Konrad Wójcik, współpraca: Katarzyna Pacewicz-Pyrek, Bogumiła Put, Jacek Filip.

**Adres:** 32-800 Brzesko, Plac Targowy 10, pok. 12, tel. (14) 68 49 664, e-mail: redakcja.bim@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów.

Archiwalne numery do nabycia w redakcji. © **Wszelkie prawa zastrzeżone. Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.**

**Skład i druk:** Drukarnia Printgraph B. Mastek, ul. Mickiewicza 19, 32-800 Brzesko, tel. 14 66 307 50, www.printgraph.pl

# Sołtysi i Rady Sołeckie

**Od początku stycznia do połowy lutego we wszystkich miejscowościach gminy Brzesko przeprowadzone zostały wybory sołtysów i nowych Rad Sołeckich. W pięciu przypadkach dotychczasowi sołtysi pozostali na swoich stanowiskach, w czterech postawiono na zmiany. Dwóch sołtysów zrezygnowało ze starania o reelekcję.**

Tylko w Sterkowcu o stanowisko sołtysa rywalizowały trzy osoby. Największe poparcie uzyskała Zofia Słonina, która otrzymała 47,85 procent głosów, a jej przewaga nad rywalkami (Dorotą Karaś i Renatą Pabian) była bardzo wysoka. Tutaj z ewentualnej reelekcji zrezygnował dotychczasowy gospodarz tej miejscowości, Józef Witek, który jednak ubiegał się o członkostwo w Radzie Sołeckiej. Spotkało go spore rozczarowanie, bo spośród 14 kandydatów otrzymał najmniej – zaledwie 46, podczas gdy najniższą liczbą głosów gwarantującą miejsce w radzie było 86, a uzyskała ją Dorota Karaś. Wśród kandydatów do Rady Sołeckiej brylowali Krzysztof Bogusz i Piotr Przybyło (po 147 głosów), a niewiele ustępował im Marian Zalewski (142 głosy), na co dzień wójt gminy Szczurowa, który w poprzedniej kadencji nie zasiadał w Radzie Sołeckiej.

Wielka niespodzianka w Porębie Spytkowskiej. O tym, że dotychczasowy sołtys Stanisław Góra nie wystartuje w tym roku do wyborów, wiadomo było wcześniej. Nikt jednak nie spodziewał się chyba, że zgłoszony zostanie tylko jeden kandydat i to w dodatku 19 latek Jan Kurek. W wyborach do Rady Sołeckiej największe poparcie otrzymał Adam Stoliński (79 na 132 możliwe), który był jej członkiem także w poprzedniej kadencji.

Również w Szczepanowie na stanowisko sołtysa została zgłoszona jedna kandydatura, Anny Lubowieckiej piastującej tę funkcję w poprzedniej kadencji. W porównaniu z poprzednią kadencją skład Rady Sołeckiej został powiększony z pięciu do dziewięciu osób. Tyle też było kandydatów. Z poprzedniej kadencji ponownie kandydowali Małgorzata Kukułka, Kazimierz Lubowiecki i Zdzisław Reczek. Ten ostatni wraz z Dariuszem Przybyłym otrzymali największe głosów (po 62 na 69 możliwych). Tylko o jeden głos mniej otrzymał Tomasz Latocha.

W pozostałych miejscowościach o urząd sołtysa ubiegały się po dwie

osoby. W Jadownikach i Wokowicach zwyciężyli odpowiednio Jarosław Sorys i Marian Czarnik. Jarosław Sorys pokonał Jerzego Gawiaka otrzymując 63,41 procent głosów (260 na 410). W wyborach do Rady Sołeckiej Jadownik o 9 miejsc ubiegało się 14 kandydatów. Największe poparcie uzyskała Maria Rojkowicz (300 głosów na 404 możliwe).

W Wokowicach przeciwniczką Marianą Czarnik w walce o stanowisko sołtysa była Ewelina Damasiewicz. Zwyciężył dotychczasowy sołtys, na którego głosowało 68,14 procent uczestników zebrania (62 głosy na 91). O sześć miejsc w Radzie Sołeckiej ubiegało się sześć osób, toteż ich wybór był jedynie proceduralną formalnością. Najwięcej głosów oddano na Witolda Gaczoła (85 na 91 możliwych).

W Mokrzkach zaskoczeniem mógł być dla niektórych fakt kandydowania na urząd sołtysa przez Stanisława Pacurę. Były wiceburmistrz i kandydat na burmistrza w ubiegłorocznych wyborach w swojej rodzinnej miejscowości ma od lat ugruntowaną mocną pozycję, toteż nie dziwi miążdząca przewaga, jaką uzyskał nad dotychczasowym sołtysiem Markiem Kośmidrem. Poparcie rzędu 76,64 procent głosów (187 na 244) ma swoją wymowę. Największe poparcie w wyborach do Rady Sołeckiej otrzymał Józef Woda (158 głosów na 241 możliwych).

W pozostałych miejscowościach walka o urząd sołtysa miała niezwykle wyrównany przebieg. W Buczu Stanisław Milewski zwyciężył z Piotrem Wyczesanym różnicą zaledwie trzech głosów (97:94), rewanżując się tym samym swojemu rywalowi za przegraną w niedawnych wyborach samorządowych. W miejsce poprzedniej 4-osobowej powołano tym razem Radę Sołecką składającą się z dziewięciu osób. Najwięcej głosów otrzymał Ignacy Lis (158 na 192).

W Jasieniu w walce o stanowisko sołtysa ponownie zmierzli się niedawni rywale z wyborów samorządowych. Tym razem znowu zwyciężył Leszek Klimek, jednak rywalizującego z nim Jana Grozienia pokonał różnicą już tylko dwóch oczek (82:80). W wyborach do Rady Sołeckiej najwięcej głosów otrzymał Andrzej Rudnik (101 na 163).

Również w Okocimiu o wyborze sołtysa zadecydowała różnica dwóch głosów, a same wybory przyniosły wynik dla wielu zaskakujący. Wygrała Dorota Zydrzeń (54 głosy), która zdetronizowała

dotychczasowego sołtysa, Wita Zydrzenia. W wyborach do Rady Sołeckiej najwięcej głosów otrzymał Marek Kotra (87 na 108 możliwych). **EMIL**

## **Składy rad sołeckich gminy Brzesko – kadencja 2015-2019**

### **Bucze**

**Sołtys:** Stanisław Milewski.

**Rada Sołecka:** Iwona Barnaś, Mariusz Buchała, Ignacy Lis, Józef Pasierb, Stanisław Pleszczyński, Tadeusz Szczupał, Danuta Tomasiak, Waław Wolsza, Józef Zachara.

### **Jadowniki**

**Sołtys:** Jarosław Sorys.

**Rada Sołecka:** Jadwiga Dadej, Michał Krzywda, Wiesław Piasecki, Lech Pikuła, Maciej Podobiński, Maria Rojkowicz, Zbigniew Serwatka, Bartłomiej Turlej, Mateusz Węgrzyn.

### **Jasień**

**Sołtys:** Leszek Klimek.

**Rada Sołecka:** Zbigniew Cichoński, Łukasz Cierniak, Jan Grozień, Dominika Jewuła, Zbigniew Krzemień, Andrzej Rudnik.

### **Mokrzska**

**Sołtys:** Stanisław Pacura.

**Rada Sołecka:** Jadwiga Brzózka, Krystyna Gibała, Marta Gładka, Jacek Grocholski, Edward Milewski, Kamil Trąba, Józef Woda, Artur Zachara.

### **Okocim**

**Sołtys:** Dorota Zydrzeń.

**Rada Sołecka:** Lucyna Duch, Beata Hudy, Marek Kotra, Andrzej Mietła, Agata Oleksy, Janusz Piekarczyk, Beata Słupska, Elżbieta Strączek.

### **Poręba Spytkowska**

**Sołtys:** Jan Kurek.

**Rada Sołecka:** Marcin Ćwioro, Marian Kasperczyk, Stanisław Lekki, Wiesława Put, Adam Stoliński, Adrian Zalesny.

### **Sterkowice**

**Sołtys:** Zofia Słonina.

**Rada Sołecka:** Krzysztof Bogusz, Bronisław Góra, Bożena Iwaniec, Dorota Karaś, Piotr Lach, Maria Paprocka, Piotr Przybyło, Jan Tomaszewicz, Marian Zalewski.

### **Szczepanów**

**Sołtys:** Anna Lubowiecka.

**Rada Sołecka:** Zbigniew Borowiec, Stanisława Bujak, Małgorzata Kukułka, Tomasz Latocha, Kazimierz Lubowiecki, Dariusz Przybyło, Zdzisław Reczek, Janusz Szkodny, Andrzej Wolnik.

### **Wokowice**

**Sołtys:** Marian Czarnik.

**Rada Sołecka:** Stanisław Borowiec, Witold Gaczoł, Agnieszka Gajda, Dominik Gurgul, Robert Kawa, Marek Legutko.

# Komisje wnioskują

W lutym bieżącego roku nie odbyła się żadna sesja Rady Miejskiej, ale nie oznacza to wcale, że radni odpoczywali. Członkowie wszystkich komisji spotkali się na odrębnych posiedzeniach, podczas których wypracowali szereg wniosków. Większość z nich przedstawiamy poniżej.

Prawie wszystkie komisje sformułowały kilka wniosków dotyczących tych samych kwestii. Pierwszy z nich dotyczy uruchomienia w Wokowicach wiejskiej świetlicy, która funkcjonowałaby w strukturach Miejskiego Ośrodka Kultury. Komisje wnioskują także o ponowne rozpatrzenie prośby przedstawicieli Związku Strzeleckiego „Strzelec” o przydzielenie im lokalu, w którym członkowie związku mogliby regularnie się spotykać. Większość radnych zainteresowanych jest również uregulowaniem stanu formalno-prawnego dotyczącego wykorzystania obiektów Okocimskiego Klubu Sportowego. W sprawozdaniach z posiedzeń poszczególnych komisji powtarza się też wniosek o doprecyzowanie regulaminu współpracy ze stowarzyszeniami i innymi grupami społecznymi w zakresie korzystania przez nie z obiektów użyteczności publicznej.

Członkowie dwóch komisji uważają za pilną sprawę opracowanie koncepcji zagospodarowania budynku po Szkole Podstawowej w Wokowicach. Są to Komisja Spraw Obywatelskich, Porządku

Publicznego i Promocji oraz Komisja Oświaty, Kultury i Sportu. Te same komisje zwracają uwagę na potrzebę uregulowania zasad administrowania budynkiem przedszkola w Szczepanowie. Ich zdaniem należy też niezwłocznie przystąpić do ocieplenia tego przedszkola, a także dokończenia termomodernizacji podobnej placówki w Jadownikach. Radni z Komisji Spraw Obywatelskich oczekują też, że mieszkańcy Wokowic zostaną zapoznani z odpowiedzią Urzędu Miejskiego na wyrok sądu w sprawie likwidacji Szkoły Podstawowej w Wokowicach.

Sporo wniosków wypracowali na swoim posiedzeniu radni z Komisji Gospodarki Finansowej. Ich zdaniem powinny zostać opracowane zasady konkursów na kierowniczych stanowiskach w jednostkach organizacyjnych gminy i gminnych spółkach komunalnych. To drugi w odstępie miesiąca wniosek dotyczący gminnych spółek sformułowany przez tę komisję. Poprzedni dotyczył obniżenia diet członkom rad nadzorczych w tych spółkach, wdrożony w życie przez burmistrza Brzeska 1 marca br. Skoro mowa o pieniądzu, to uwagę zwraca wniosek o zmianę uchwały w sprawie diet dla sołtysów. Zgodnie z obowiązującą nadal uchwałą sołtysi i przewodniczący zarządów osiedli otrzymują miesięczne zryczałtowane diety w wysokości

270 złotych. We wniosku dotyczącym tych zmian nie ma mowy o tym, czy chodzi o obniżenie, czy też zwiększenie tych diet. Pytanie o tyle ciekawe, że przewodniczący Komisji Gospodarki Finansowej Jarosław Sorys na co dzień pełni funkcję sołtysa Jadownik. Rodzi się tutaj kolejne pytanie: czy w następnym miesiącu doczekamy się na przykład wniosku o obniżenie diet radnym?

Trzy wnioski złożone przez tę komisję dotyczą funkcjonowania jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej. Pierwszy z nich skierowany został do Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Brzesku, a mowa w nim jest o wydawaniu potwierdzeń udziału w akcjach ratowniczych jednostek OSP ujętych w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. Drugi z tych wniosków dotyczy przygotowania projektu uchwały w sprawie uregulowania wypłaty ekwiwalentu dla kierowców-mechaników OSP. Komisja wnioskuje również o zgłoszenie remizy OSP w Jadownikach do programu „Małopolskie remizy”. Jest to unikatowy w skali kraju konkurs, w którego ramach gminy otrzymują dofinansowanie na remonty i budowlane prace w remizach województwa małopolskiego.

Ponadto Komisja Gospodarki Finansowej za zasadne widzi kontynuowanie działań związanych z poprawą sprawności kolektorów słonecznych w BOSiR oraz przystąpienie przez gminę do zintegrowanego projektu Life dotyczącego ochrony środowiska.

**PRUD**

## Erasmus+

Podczas sesji Rady Miejskiej, która miała miejsce 4 marca br. podjęta została uchwała dotycząca jednej zmiany w Wieloletniej Prognozie Finansowej. Zmiana została spowodowana przystąpieniem przez gminę Brzesko do realizacji projektu Erasmus+ „Zagraniczna mobilność kadry edukacji szkolnej – Języki obce szansa rozwoju nauczyciela i ucznia”. Program realizowany jest przez Publiczne Gimnazjum nr 1 w Brzesku i potrwa do końca 2016 roku. Z tego tytułu gmina poniesie wydatki w wysokości około 90 tysięcy złotych, z czego znaczna część wydana zostanie jeszcze w tym roku.

To nie jedyny program wdrożony na terenie naszej gminy w ramach

projektu Erasmus+. Od początku ubiegłego roku Szkoła Podstawowa w Porębie Spytkowskiej realizuje projekt „Uwielbiam się bawić matematyką – modernizacja systemów edukacji, szkoleń i wspierania młodzieży”. Gmina przeznaczyła na to zadanie łącznie 71 tysięcy złotych. W zeszłym roku wydano na ten cel 10 tysięcy złotych, a przez najbliższe dwa lata samorząd planuje wydać jeszcze na ten projekt po 31 tysięcy złotych.

Przypomnijmy zatem, że od 2013 roku brzeski Urząd Miejski realizuje też projekt „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu w Gminie Brzesko” polegający na zapewnieniu bezpłatnego dostępu do internetu oraz niezbędnego sprzętu i oprogra-

mowania dla osób zagrożonych wykluczeniem cyfrowym ze względu na sytuację materialną. Z dobrodziejstw tego projektu skorzystać mogą również osoby niepełnosprawne oraz mieszkańcy gminy mieszcący się w tzw. przedziale wiekowym 50+. Na realizację tego zadania przeznaczono łącznie blisko 190 tysięcy złotych. Wydano już blisko połowę, w tym roku pozostało do wydania ponad 92 tysiące złotych.

Sam program Erasmus+ wszedł w życie 1 stycznia ubiegłego roku i zastąpił dotychczasowe projekty „Uczenie się przez całe życie” oraz „Młodzież w działaniu”. Realizowany będzie do 2020 roku.

**PRUD**

# Na zdrowie

## Felieton prawie świąteczny

Alkohol od dawien dawna wywołuje u wielu ludzi nerwowość i prowadzi do nieporozumień. Nie inaczej było podczas sesji Rady Miejskiej z 4 marca br. Śpieszymy uspokoić Czytelników – nikt na sali obrad nie spożywał napojów wysokowych, a przyczyną ożywionej wymiany zdań była podejmowana wówczas uchwała „w sprawie zasad usytuowania miejsc sprzedaży napojów zawierających powyżej 4,5 procent zawartości alkoholu do spożycia poza miejscem sprzedaży jak i w miejscu sprzedaży”.

W projekcie nowej uchwały zapisano: „W uchwale Rady Miejskiej w Brzesku Nr XXIX/320/2001 z dnia 24 października 2001 w sprawie określenia zasad usytuowania miejsc sprzedaży napojów alkoholowych oraz ustalenia liczby punktów sprzedaży napojów zawierających ponad 4,5 procent zawartości alkoholu (...) zmienia się treść paragrafu 1 i otrzymuje on brzmienie: „Nie wydaje się zezwoleń na sprzedaż i podawanie napojów alkoholowych na terenie Gminy Brzesko w najbliższej okolicy: podmiotów wykonujących działalność leczniczą, placówek oświatowych, kościołów, obiektów sakralnych, a także w budynkach i lokalizacjach, w których mieszczą się powyższe obiekty”.

Z kolei w uzasadnieniu do tejże uchwały czytamy: „W związku ze zmianą przepisów prawa należy dostosować zapisy uchwały do aktualnych pojęć, aby nie rodziły one żadnych wątpliwości interpretacyjnych na etapie udzielania zezwoleń. Wobec powyższego podjęcie uchwały należy uznać jako uzasadnione”.

Niby wszystko czytelne, a jednak pozostaje pewna wątpliwość. Jak bowiem zdefiniować sformułowanie „najbliższa okolica”? Takie mniej więcej pytanie zadała Maria Kądziołka, mówiąc: - Ja nie wiem, co to jest „najbliższa okolica”. Nie wiem, kto to interpretuje. Bardzo proszę o rozważę przy podejmowaniu tej uchwały – apelowała radna.

Ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi z 26 października 1982 (zmieniona późniejszymi ustawami) tak definiuje pojęcie najbliższej

okolicy punktu sprzedaży napojów alkoholowych: „obszar mierzony od granicy obiektu, zamknięty trwałą przeszkodą o charakterze faktycznym, taką jak krawędź jezdni, zabudowa, która ze względu na swój charakter uniemożliwia kontakt wzrokowy i głosowy, mur bez przejść oraz ciek wodny bez bliskich przepław”. Czy to do końca wyjaśnia sprawę? Trudno bowiem wyobrazić sobie na przykład krawędź jezdni, która skutecznie uniemożliwiała by „kontakt wzrokowy i głosowy”. Jednym słowem ustawa daje możliwości dość dowolnej interpretacji jej zapisu, stwarza nawet ryzyko manipulacji przy podejmowaniu stosownych decyzji.

Wyobraźmy sobie na przykład dwukondygnacyjny obiekt wielofunkcyjny, w którym na parterze prowadzona jest działalność handlowa, a na piętrze funkcjonuje – załóżmy – przychodnia lekarska (czyżby uchwała wymierzona została w taki właśnie obiekt?). Niby jest blisko, ale przecież pomiędzy stoiskiem alkoholowym a przychodnią istnieje strop, który zapobiega obu kontaktom – wzrokowemu i głosowemu. Tutaj jedynie lekarz jest pierwszego kontaktu. Dać zezwolenie, czy też stanowczo odmówić? Albo taka sytuacja: po jednej stronie jezdni stoi kościół otoczony murem, obok muru płynie strumyk szerokości pół metra bez żadnej bliskiej przeprawy, jezdni ma trzy metry szerokości i z obu stron ma krawędzie, a naprzeciw knajpka z alkoholem. I leż tu okoliczności wykluczających użycie pojęcia „najbliższa okolica”. A jednak kontakty wzrokowy i głosowy pozostały. Albo tak: stoi sobie szkoła jeszcze nieogrodzona, obok niej rozciąga się szeroka na jakieś 100 metrów przestrzeń bez krawędzi i choćby kropli wody mogącej udawać rzekę. Niby daleko, a jednak kontakt wzrokowy istnieje. Jak ktoś ma słuch absolutny, to i głos jakiś usłyszy. No i nie ma tu żadnej przeszkody o charakterze faktycznym. Znowu dylemat. Cóż zatem ma począć urzędnik wydający zezwolenia na sprzedaż alkoholu, czy też Miejska Komisja Alkoholowa, która weryfikuje zgodność takich zezwoleń z uchwałą? To ich problem, nam pozostaje tylko im współczuć, bo z jednej strony

nieprecyzyjność zapisu, z drugiej zaś czająca się korupcjogenność.

Kazimierz Sproski dostrzega jeszcze inne zagrożenie. Obawia się on, czy ta uchwała nie uderzy w prywatnych przedsiębiorców zajmujących się handlem alkoholem. W Brzesku praktycznie prawie każdy z nich funkcjonuje w jakimś tam pobliżu punktu – nazwijmy go – newralgicznego. Każdy z nich co roku odnawia zezwolenie na sprzedaż alkoholu. Czy teraz aby nie grozi mu, że w świetle nowej uchwały otrzyma decyzję negatywną? Może też zdarzyć się, że obok funkcjonującego już punktu sprzedaży alkoholu ktoś postawi nagle zakład leczniczy. Co wtedy uczynić? Czy ważne będzie, kto był pierwszy, czy też górę wezmą ustawa i uchwała, które przecież tylko rozwiewają wątpliwości?

Radni z prawej strony (patrząc z pozycji obserwatora siedzącego za plecami radnych) uważają, że wszystko w nowej uchwale jest w należyтым porządku. Bogusław Babicz: - Ta uchwała jest logiczna. Nie narusza to pozwoleń wydanych wcześniej. Ewa Chmielarz: - Gdyby iść tropem pana Kazimierza Sproskiego, to w Brzesku już dawno nie byłoby alkoholu. To była najbardziej apokaliptyczna wypowiedź tego dnia. Krzysztof Ojczyk: - My tylko doprecyzowaliśmy dotychczas obowiązującą uchwałę.

Reasumując: podczas głosowania nad uchwałą 11 radnych (tych z prawej strony, patrząc z pozycji obserwatora itd.) było za, 9 przeciw, jeden wstrzymał się od głosu. Uchwała przeszła. W takim składzie spotykają się przynajmniej raz w miesiącu, mając ze sobą cały czas kontakt wzrokowy i głosowy. To niedobrze, zważywszy, że podczas sesji z 4 marca kilkakrotnie blisko było też kontaktu fizycznego, na przykład podczas debaty na temat, do której LGD przystąpić i w kilku innych punktach obrad. **ZNIESMACZONY DEGUSTATOR**

PS Drodzy Czytelnicy, z okazji zbliżających się świąt życzę Wam dużo zdrowia, pomyślności oraz jak najwięcej kontaktów wzrokowych i głosowych. Oczywiście najlepiej w najbliższej ... rodzinie, bo wszyscy Polacy to jedna rodzina... itd.

# Będzie skatepark?

**Czy brzescy amatorzy takich sportów jak jazda na deskorolce, hulajnodze czy na BMX-ach doczekają się wreszcie długo oczekiwanego skateparku? Interpelację w sprawie utworzenia takiego właśnie obiektu złożyła podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej Maria Kądziołka, a poparli ją wszyscy radni należący do klubu Wspólnoty Samorządowej.**

*- Zagospodarowanie czasu wolnego młodzieży, danie jej możliwości rozwoju fizycznego oraz rozwijania pasji leży u podstaw złożenia przez nas tej interpelacji – mówiła Maria Kądziołka.*

Według radnych Wspólnoty, którzy swój wniosek skierowali nie tylko do burmistrza, ale także do radnych z Prawa i Sprawiedliwości, idealnym miejscem na uruchomienie skateparku jest teren przylegający do budynku krytej pływalni, obok boisk do siatkówki plażowej, co wpłynęłoby przy okazji na rozwój stworzonej już tutaj bazy sportowej. To tylko jedna z propozycji lokalizacji takiego obiektu, rozważyć można również inne sugestie.

*- Na co dzień widzimy, jak młodzi ludzie szukają takich miejsc i ważnym jest, aby w szybkim czasie przystąpić do realizacji tego przedsięwzięcia – kwituje radna.*

Faktycznie, brzeskich deskorolkowców spotkać można w różnych punktach miasta, niekoniecznie do takich zabaw przystosowanych, najczęściej na Placu Kazimierza. Temat utworzenia skateparku był podczas sesji Rady Miejskiej już wielokrotnie

poruszany, między innymi przez członków Młodzieżowej Rady Gminy, gdy ta jeszcze nie była tylko sztucznym tworem jak dziś. Uruchomienie takiego obiektu sugerowali także dorośli radni poprzednich kadencji, na przykład Katarzyna Pacewicz-Pyrek. Po raz pierwszy jednak złożona została w tej sprawie złożona pisemna interpelacja firmowana aż przez dziewięć radnych.

Burmistrz w tej kwestii jest dość powściągliwy. Jak powiedział, prowadzone były w tej sprawie rozważania i główną przeszkodą w zrealizowaniu takiego obiektu są wysokie koszty, które – jego zdaniem wynoszą około 200-250 tysięcy złotych.

*- Wszystkie urządzenia w skateparku, z uwagi na bezpieczeństwo użytkowników, muszą posiadać atesty, a to kosztuje. W Brzesku sporty ekstremalne uprawia dość wąska grupa młodzieży, a my musimy w pierwszej kolejności zapewnić dostęp do obiektów służących uprawianiu bardziej popularnych dyscyplin. Nie mamy wprowadzić skateparku, ale za to w dość krótkim czasie powstały w naszej gminie cztery boiska ze sztuczną nawierzchnią. Moglibyśmy równie dobrze wybudować lodowisko, bo ostatnio jest taka moda., ale i te obiekty są stosunkowo drogie, bo koszt ich wybudowania to około 300 tysięcy złotych. Tymczasem gmina ma do zrealizowania wiele innych zadań. Na przykład w tym roku zrodziła się koncepcja rozbudowy budynku Szkoły Podstawowej nr 2 w Brzesku dla potrzeb cieszącej się dużym powodzeniem Szkoły Mu-*



fot. Monika Chruścińska Dragan.  
[www.dziennikzachodni.pl](http://www.dziennikzachodni.pl)

*zycznej I Stopnia - mówi Grzegorz Wawryka.*

Odmiennego zdania jest Maria Kądziołka, według której grupa młodych ludzi, jeżdżących regularnie choćby tylko na deskorolce, jest bardzo liczna. Wtórzuje jej Katarzyna Pacewicz-Pyrek. Niewykluczone jednak, że powstanie skateparku w Brzesku stanie się faktem, może jeszcze nie w tym roku, ale w całkiem wyobrażalnej przyszłości. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, koncepcję utworzenia takiego obiektu opracowuje od pewnego czasu Marek Dadej, dyrektor Brzeskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, który zakłada realizację takiego przedsięwzięcia w najbliższych planach. Aktualnie jest na etapie zbierania ofert od firm zajmujących się montażem takich urządzeń. Dyrektor BOSiR w swoich zamierzeniach jest bardziej dalekosiężny, bo obok skateparku widziałby sąsiadującą z nim konstrukcję do street workoutu, czyli urządzenia służące do ulicznego treningu siłowego. Takie urządzenia można dzisiaj spotkać w wielu polskich miastach i miasteczkach.

**EMIL**

## Zmiany w obwodach głosowania

Jedna z ośmiu uchwał podjętych przez radnych 4 marca br. dotyczy drobnych zmian w obwodach głosowania w kontekście zbliżających się wyborów prezydenckich i parlamentarnych. Były to typowo kosmetyczne zmiany, bo wynikały z faktu, że w gminie Brzesko dwóm „bezimiennym” wcześniej placom nadano w zeszłym roku nazwy.

Na mocy tej uchwały do obwodu nr 6 (z siedzibą w Publicznym Gimnazjum nr 1 Brzesku) przypo-

rządkowano Plac św. Jakuba, a do obwodu nr 13 (siedziba w Publicznej Szkole Podstawowej w Jasieniu) dopisano Plac ks. Juliana Laskowskiego. Najbardziej istotna zmiana dotyczy obwodu nr 22 (siedziba w Publicznej Szkole Podstawowej w Szczepanowie). Na czas wyborów prezydenckich ustalono dla tego obwodu nową siedzibę, która mieścić się będzie w Domu Pielgrzyma przy ulicy Stanisławskiej 2a. Nie udało się sołtysowi Wokowic Marianowi

Czarnikowi przekonać radnych, aby dla obwodu nr 23 obejmujących Wokowice i Szczepanów utworzyć dodatkową drugą siedzibę. Być może uda się coś zmienić w tej materii przed wyborami parlamentarnymi. Do wyborów prezydenckich zmiany w tym obwodzie nie będą przeprowadzone. Potrzebna będzie do tego opinia komisarza wyborczego, do które władze gminy Brzesko zwrócą się z zapytaniem w tej kwestii.

**WALP**

# Co słyszeć w Radzie Miejskiej w Brzesku?

Minęło pierwsze dwa miesiące nowego 2015 roku. Rada Miejska w tym czasie obradowała trzy razy: 07 i 30 stycznia oraz 04 marca 2015 roku. Pracowały również komisje Rady Miejskiej, które podjęły szereg wniosków i opinii, odnosząc się do pism składanych przez mieszkańców. W tym miejscu gorąco zachęcam do śledzenia prac komisji merytorycznych na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Brzesku.

**W dniu 07 stycznia 2015r.** zostały zarządzane przez Radę Miejską w Brzesku wybory do organów jednostek pomocniczych Gminy Brzesko, **wybory na sołtysów i do rad sołeckich**, które przyniosły zmiany w Porębie Sypytkowskiej, Okocimiu, Sterkowcu oraz Mokrzyskach. Po wyborach sołtysa w Jasieniu został złożony protest wyborczy do Rady Miejskiej w Brzesku przez jednego z kandydatów, który uważa, że w głosowaniu brały udział osoby nieuprawnione do głosowania. Różnica w głosach oddanych na poszczególnych kandydatów wynosiła tylko 2 głosy. Zgodnie z przepisami protest musi zostać rozpatrzony najpóźniej do 18 marca 2015r.

Na kolejnej sesji **w dniu 30 stycznia 2015r.** radni zapoznali się z **informacją w sprawie wysokości cen za dostarczenie wody i odprowadzenie ścieków na rok 2015**. Od 01 lutego 2015r. cena wody wzrasta o 1,2%, tj. o 5 groszy netto, a cena ścieków o 1,4%, tj. o 10 groszy netto, odpowiednio za 1 metr sześcienny wody i ścieków. Podczas dyskusji, podobnie jak przy opiniovaniu wniosku cenowego, wniosłem wiele zastrzeżeń, a przede wszystkim na brak rzetelnej informacji dotyczącej kosztów ponoszonych przez spółkę (w tym strat), a mających wpływ na wniosek cenowy. Mimo że tegoroczna skala podwyżki wdaje się być nieduża uważam ją za niezasadzoną, a ceny za świadczone usługi za wysokie. Zarząd Spółki ma zdanie przeciwne, a co myślą mieszkańcy można było posłuchać chociażby na zebraniach wiejskich.

Po dłuższej dyskusji w tym punkcie Rada Miejska w Brzesku przyjęła 2 wnioski:

1. „Rada Miejska w Brzesku obliguje swoich przedstawicieli i Burmistrza Brzeska desygnowanych do reprezentowania interesów Gminy Brzesko i mieszkańców Gminy w RPWiK o dbanie o dobro naszych mieszkańców i doprowadzenie (w oparciu o przedstawione przez Pana Przewodniczącego Rady Miejskiej dane) do obniżenia cen za wodę i kanalizację.”. Głosowano: 17 za, 1 wstrzymujący, 0 przeciw.

2. „Rada Miejska w Brzesku wnosi do Burmistrza Brzeska o skierowanie wniosku do Carlsberg Polska S.A o zajęcie ostatecznego stanowiska w sprawie przejścia przez Gminę Brzesko lub Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Brzesku Sp. z o.o. udziałów oczyszczalni ścieków w Brzesku, będących własnością Carlsberg Polska S.A lub o powołanie nowej spółki.”. Głosowano: 19, za jednogłośnie.

Rada Miejska zapoznała się również z **bieżącą działalnością Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej**. Z przykrością muszę powiedzieć, że Zarząd tej spółki nie ma żadnego pomysłu na jej funkcjonowanie, poza wydawaniem pieniędzy z budżetu Gminy. Od lat trwa ostry konflikt pomiędzy załogą, a prezesem Spółki, a Rada Nadzorcza w ogóle na ten stan nie reaguje. Do czego to doprowadzi łatwo się już dziś domyślić. Dodam tylko, iż jedyną kompetencją Rady Miejskiej w tym zakresie jest podjęcie na wniosek Prezesa uchwały o likwidacji Spółki. Na koniec dyskusji radni przyjęli mój wniosek skierowany do Burmistrza Brzeska o obniżenie wynagrodzeń członków rad nadzorczych o poniżej treści:

**„W związku z koniecznością obniżenia kosztów funkcjonowania miejskich spółek komunalnych, zwłaszcza MPK, BZK, MZGM, RPWiK, MPEC, Rada Miejska wnioskuję do Burmistrza Brzeska jako współnika**

**w/w spółek o niezwłoczne obniżenie wynagrodzeń członkom Rad Nadzorczych spółek w zależności od aktualnej sytuacji ekonomiczno-finansowej danej spółki.” Głosowano: 18 “za” - jednogłośnie.**

Dodam, że w styczniu wynagrodzenie przewodniczącego rady nadzorczej w gminnych spółkach gminnych wynosiło 1750 złotych brutto (do tego należy doliczyć koszty składkowania na ZUS), a członka 70 % tej kwoty.

Dziś już można powiedzieć, że w lutym odbyły się walne zebrania spółek gminnych, które reprezentował Burmistrz Brzeska, który uwzględnił mój wniosek i obniżył wynagrodzenia członków rad nadzorczych. Decyzja burmistrza pozwoli zaoszczędzić blisko 120 tys. złotych w skali roku i należą ją ocenić zdecydowanie pozytywnie.

Ważnymi punktami obrad były również: **przyjęcie planów pracy komisji Rady Miejskiej w Brzesku na rok 2015**, które opublikowane zostały na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Brzesku dla wiadomości mieszkańców, uchwała o wystąpieniu do ministra **z wnioskiem o zmianę granic miasta Brzeska**, tj. o poszerzenie istniejącej granicy od strony Jasienia, w związku z koncepcją przeniesienia siedzib powiatowych służb policji i straży pożarnej. Podjęta także została uchwała w **sprawie określenia kryteriów rekrutacji (do przedszkoli), które będą brane pod uwagę na drugim etapie postępowania rekrutacyjnego.**

W związku z tą uchwałą pośrednio łączą się problemy bardzo wielu rodziców dzieci 6 - letnich, którzy nie wiadomo dlaczego teraz w okresie rekrutacji do przedszkoli, tj. do 30 marca nie mogą uzyskać **opinii** z poradni psychologicznej – pedagogicznej w Brzesku w sprawie odroczenia spełniania obowiązku szkolnego przez dziecko. To zmusza rodziców do jeżdżenia z dziećmi do innych poradni, np. do Bochni i płacenia za opinie aż 200 złotych, (w Brzesku byłoby za darmo). Wielu

rodziców na to nie stać i dziecko, które później otrzyma taką opinię może nie trafić już do swojego macierzystego przedszkola, co naraża go na stres. Jest to absolutny skandal, który należy szybko wyjaśnić.

Przy okazji sytuacja ta pokazuje, jak absurdalne są przepisy nakazujące obowiązek szkolny dzieciom 6-letnim bez możliwości pozostawienia wyboru rodzicom lub opiekunom prawnym.

Głównym punktem sesji w dniu 30 stycznia było przyjęcie budżetu Gminy Brzesko na rok 2015, który przez wiele osób był już skomentowany. Powiem tylko, że moim zdaniem będzie to wyjątkowo trudny budżet zwłaszcza od strony dochodowej. Historycznie rzecz ujmując mało realnie wyglądają zapisy mówiące o planowanych dochodach ze sprzedaży majątku gminy. Kłopotem jest również niewystarczająca subwencja oświatowa, chociażby na podstawowe wydatki takie jak wynagrodzenia i pochodne od płac nauczycieli.

Na początku marca Rada Miejska w Brzesku ostatecznie **upoważniła Burmistrza do przekazania środków na dofinansowanie modernizacji drogi i chodników w ciągu drogi: Brzesko, Jadowniki, Szczepanów, Borzęcin oraz na projektowanie i budowę chodników przy drogach powiatowych** w Sterkowcu (ul. Sosnowa), Mokrzyskach (ul. Parafialna), a także kontynuację remontu chodnika przy ul. Okocimskiej w Brzesku. Ponadto **utworzono odrębne obwody do głosowania** w związku wyborami na Prezydenta RP oraz zmieniono uchwałę w sprawie **określenia zasad usytuowania miejsc sprzedaży napojów alkoholowych oraz ustalenia liczby punktów sprzedaży napojów zawierających powyżej 4.5 % zawartości alkoholu do spożycia poza miejscem sprzedaży jak i w miejscu sprzedaży.**

Ostatnią uchwałą jaką podjęli radni była uchwała w sprawie **wyrażenia woli udziału Gminy**

**Brzesko w Lokalnej Grupie Działania.** Po dłuższej dyskusji radni jednomyślnie zgodzili się na to, że Gmina Brzesko powinna utworzyć nową Lokalną Grupę Działania lub powinna przystąpić do innej istniejącej LGD. Stanowisko takie poparł także obecny na sesji burmistrz Brzeska. Ostateczne decyzje w tej w tej sprawie zapadną po konsultacjach z wójtami i burmistrzami zainteresowanych gmin.

W sprawach bieżących złożyłem również wniosek do burmistrza o przygotowanie informacji i udostępnienie na stronie internetowej wykazu wszystkich umów, jakie są podpisywane na dostawę towarów i usług dla Gminy Brzesko. Chodzi mi o pełną przejrzystość rozliczania wszelkich zadań finansowanych ze środków publicznych. Zwróciłem się także z apelem do radnych, aby rozważyli możliwość pełnienia stałych dyżurów dla mieszkańców w swoich obwodach wyborczych.

**Przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Ojczyk**

## Z kulturą i promocją

**183 400 złotych planuje wydać w tym roku Biuro Promocji Urzędu Miejskiego na działania związane z utrwalaniem pozytywnego wizerunku naszej gminy. Bogate plany przedsięwzięć opracowały też Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna oraz Miejski Ośrodek Kultury. Z propozycjami tych instytucji zapoznali się radni podczas sesji rady Miejskiej, która odbyła się 4 marca br.**

Najwięcej, bo 50 tys. zł zarezerwowało Biuro Promocji w swoim planie wydatków na organizację imprez i uroczystości. Nowością jest zaplanowany na wakacyjne miesiące cykl koncertów pod wspólnym tytułem „Muzyczny Rynek”. Koncerty te – jak sama nazwa wskazuje – odbywać się mają na brzeskim Rynku w każdy wakacyjny weekend, a wystąpić podczas nich mają artyści o uznanej już pozycji jak i reprezentanci lokalnego ruchu amatorskiego. Na promocyjną prezentację gminy w prasie, fachowych wydawnictwach oraz na kontakty z instytucjami zaplanowano wydatki w wysokości 23 tys. zł. Działania związane z wykonaniem promocyjnych materiałów kosztować mają w tym roku

39 tys. zł, a 20 tys. zł przeznaczone zostanie na wydawniczą działalność. 30 100 zł to wydatki związane z podróżami służbowymi i obsługą zagranicznych delegacji, w tym na współpracę z partnerskimi miastami. Warto przy tym pamiętać, że dzięki tej współpracy brzeska młodzież ma między innymi okazję uczestnictwa w zagranicznych wyjazdach do tych miast, a wymiana kulturalna owocuje wieloma wspólnymi przedsięwzięciami. 9 800 przeznaczono na promocję w radiu i telewizji. Zarezerwowana została też kwota 11 500 zł na wykonanie tablic z planami sołectw, udział gminy w targach i uczestnictwo gminy w strażackich zawodach.

Biuro Promocji przymierza się już teraz do opracowania strategii działań związanych z zaplanowanymi na lipiec przyszłego roku Światowymi Dniami Młodzieży, które odbędą się w Krakowie. W związku z tym powołany zostanie gminny (świecki) koordynator ŚDM. W maju uruchomiony zostanie Punkt Informacji Turystycznej, który będzie się mieścić w kamienicy w Rynku, w miejscu, w którym mieściła się Biblioteka Pedagogiczna (gmina Brzesko jest współwłaścicielem tej kamienicy).

Punkt obsługiwany będzie przez 3-4 stażystów i będzie ściśle współpracować z Miejskim Ośrodkiem Kultury.

Rok 2015 to między innymi Rok św. Jana Pawła II, Rok Jana Długosza i Rok Teatru Polskiego. W związku z obchodami Roku Jana Pawła II zaplanowano szereg wydarzeń kulturalnych, których kulminacją nastąpi w październiku (Miesiącu Papieskim). Rok Teatru Polskiego trwa w Brzesku właściwie nieprzerwanie i niepotrzebne są tutaj żadne odgórne dyrektywy. Miejski Ośrodek Kultury wzorem ubiegłych lat przygotował bogatą ofertę w tym zakresie, pełną przedsięwzięć, których większość realizowana będzie w Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym. Nie zabraknie też cieszących się sporym powodzeniem wyjazdów do teatrów w Tarnowie i Krakowie. Całość uzupełniają cykliczne imprezy promujące teatr, a wpisane na stałe do kalendarza wydarzeń organizowanych przez MOK. Wśród masowych imprez plenerowych, a będzie ich w tym roku sporo, na plan pierwszy wysuwają się Dni Brzeska, których okrasą będą - o czym już powszechnie wiadomo - koncerty zespołu Enej i Kamila Bednarka. **WALP**

# Parkingi przynoszą dochód

Przez długi czas zasady funkcjonowania płatnych parkingów w Brzesku budziły kontrowersje. Najwięcej zastrzeżeń wzbudzała strona finansowa, bowiem początkowo spodziewane z tego tytułu zyski były raczej iluzoryczne. Od 1 kwietnia 2011 roku, kiedy to w strukturach Brzeskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji powołane zostało do życia Biuro Obsługi Klienta Strefa Płatnego Parkowania, okazało się, że może to być instytucja wypracowująca wcale niemały dochód.

Przypomnijmy, że w pierwszych latach funkcjonowania płatnych parkingów ich obsługą zajmował się Okocimski Klub Sportowy, dla którego miała to być szansa na wypracowanie dodatkowych wpływów do klubowej kasy. Bardzo szybko okazało się, że koszty obsługi albo równoważyły się, albo były wyższe od przychodów. BOSiR reorganizację rozpoczął od zre-

dukowania liczby parkingowych, by później wprowadzić karty parkingowe nabywane aktualnie w 27 punktach rozmieszczonych na terenie miasta. Jeszcze rok temu tych punktów było 30, jednak – jak wyjaśnia dyrektor Marek Dadej, w trzech przypadkach zrezygnowano z dalszej współpracy, a powodem takiej decyzji była nierzetelność związana z rozliczaniem, a także niepobieranie nowych kart po wyczerpaniu starych, co psuło wizerunek firmy.

Obecnie w Brzesku są 622 płatne miejsca parkingowe, z czego 34 przeznaczone są dla osób niepełnosprawnych. Pracownicy obsługujący parkingi zajmują się nie tylko czuwaniem nad uiszczaniem opłat i windykacją należności od nieuczciwych kierowców, ale też dbają o estetykę i dostępność miejsc parkingowych, między innymi poprzez odśnieżanie ich w zimowej porze.

W ubiegłym roku BOSiR sprzedał za pośrednictwem współpracujących z nim punktów zbytu 423 042 karty parkingowe, co przyniosło przychód w wysokości 884 031 zł (o blisko 50 tysięcy złotych więcej niż planowano). W tym samym czasie wydatki związane z funkcjonowaniem parkingów wyniosły 490 143 zł (o blisko 3 tysiące mniej niż zakładał plan). Oznacza to, że czysty dochód zamknął się kwotą 393 888 złotych. Te wpływy powinny być jeszcze wyższe, bowiem do ściągnięcia od nierzetelnych użytkowników parkingów pozostało 230 700 złotych. Marek Dadej zapowiada, że te pieniądze wpłyną do kasy BOSiR-u, za sprawą bardziej skutecznego systemu windykacji, który zostanie wdrożony w tym roku. Łącznie z należnościami z lat ubiegłych jest to kwota 347 300 złotych, w związku z czym zostanie wysłanych prawie 7 tysięcy wezwań do zapłaty. **WALP**

# MPEC edukuje

Z interesującą inicjatywą wystąpiło ostatnio Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Brzesku. Wzorem innych tego rodzaju firm MPEC przygotowało ofertę, głównie dla szkół i przedszkoli, polegającą na oprowadzaniu zorganizowanych grup wycieczkowych po przedsiębiorstwie. Głównym celem tego przedsięwzięcia jest zapoznanie młodzieży i dzieci z profilem działalności firmy.

Uczestnicy wycieczek będą mieli okazję zapoznać się z procesami

wytwarzania, przesyłu i dystrybucji energii cieplnej, a wszystko zostanie podane w przystępny sposób przez odpowiednio przygotowanych do tego przewodników.

*- Zaprezentujemy wszystkie etapy produkcji, począwszy od potrzebnego do wytworzenia ciepła paliwa aż po gotowy produkt, jakim jest energia cieplna i ciepła woda – zachęca Paweł Majewski, wiceprezes zarządu spółki.*

W ofercie znajdują się także elementy edukacji dotyczącej ochrony środowiska naturalnego, z naciskiem

na ograniczenie poziomu zanieczyszczenia spowodowanego tak zwaną niską emisją.

W programie każdej wycieczki uwzględnione zostały prezentacje multimedialne, udział w laboratoryjnych doświadczeniach oraz zabawy i konkursy dostosowane do wieku zwiedzających. Przyjęcie pierwszych wycieczek planowane jest jeszcze przed zakończeniem tegorocznego sezonu grzewczego, a program zostanie wznowiony już jesienią bieżącego roku. Ze względów bezpieczeństwa zorganizowane grupy mogą liczyć maksymalnie 30 osób. Chęć udziału w zwiedzaniu MPEC można składać telefonicznie (Małgorzata Kowalska – 444 555 689). **EMIL**

# Ręka w rękę z powiatem

Dwie uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla powiatu brzeskiego podjęte zostały podczas sesji Rady Miejskiej, która odbyła się 4 marca br. Obie dotyczą dofinansowania inwestycji drogowych na szlakach pozostających wprawdzie w gestii starostwa, jednak przebiegających przez gminę Brzesko.

400 tysięcy złotych przeznaczono na współfinansowanie przebudowy

dróg powiatowych. Pierwsza z nich biegnie od Brzeska poprzez Szczepanów do Borzęcina, a druga na trasie Maszkienice-Wokowice. W obu przypadkach chodzi nie tylko o poprawę stanu nawierzchni drogowych, ale też o budowę nowych chodników, między innymi w Jadownikach.

150 tysięcy złotych zostało zarezerwowane na dofinansowanie kontynuacji budowy chodników przy drodze

łączącej Mokrzyńska ze Szczepanowem oraz przy ulicy Okocimskiej w Brzesku. W tym drugim przypadku chodzi o dwa odcinki – jeden od Uszwicy w kierunku wiaduktu, a drugi od ulicy Cegielnianej w kierunku ulicy Świerkowej. Część pieniędzy z tej puli przeznaczona zostanie też na wykonanie projektu technicznego chodnika przy ulicy Sosnowej w Sterkowcu.

**EMIL**

# Zjazd zmierza do celu

Ruszyły długo oczekiwane prace związane z budową tzw. docelowego zjazdu z autostrady w kierunku południowym. To jedna z wielu drogowych inwestycji, które będą realizowane w bieżącym roku. Równoległe czynione są starania o pozyskanie unijnych środków zewnętrznych, dzięki którym możliwe będzie wykonanie innych zadań planowanych przez samorządowe władze.

Inwestorem budowy docelowego zjazdu z autostrady jest Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Planowany koszt prac wyniesie około 45 milionów złotych. Zjazd przebiegać będzie od ulicy Gajowej w kierunku drogi krajowej K-4, z którą łączyć się będzie rondem na granicy Jasienia z Brzeskiem. Wszelkie prace w tym zakresie powinny zostać wykonane przed końcem bieżącego roku.

W ten sposób Brzesko będzie mieć trzy zjazdy z autostrady – dwa w kierunku południowym i jeden w kierunku północnym.

*- Gmina Brzesko czyniła starania o wybudowanie tego zjazdu już od wielu lat. Już w 2008 roku podjęliśmy decyzję w sprawie przebiegu tego łącznika, jednak termin rozpoczęcia prac był kilkakrotnie odwołany z różnych przyczyn, między innymi z powodu społecznych dyskusji na ten temat. Wszystko jednak zakończyło się pomyślnie i prace wreszcie ruszyły*

*- mówi burmistrz Grzegorz Wawryka – Będziemy dążyć do tego, aby w przyszłości ten zjazd został przedłużony i przebiegał poprzez Pomianowski Stok w kierunku Nowego Sącza.*

Zamiar połączenia zjazdu z drogą na Nowy Sącz jest w pełni uzasadniony, bowiem należy się spodziewać, że odkładane na razie plany budowy drogi ekspresowej pomiędzy Brzeskiem a Nowym Sączem w końcu zostaną zrealizowane.

To nie jedyna inwestycja drogowa zaplanowana na ten rok w gminie Brzesko. Przedstawiciele władz samorządowych przeznaczyli sporo środków na realizację zadań w tym zakresie. Już niedługo w Brzesku rozpoczną się prace związane z budową dróg w ciągu ulic Kossaka i Sikorskiego. Na każde z tych zadań zarezerwowano w gminnym budżecie po 400 tysięcy złotych. Gmina współpracuje także z powiatem przy wykonywaniu zadań dotyczących remontów dróg pozostających w gestii starostwa. W ramach tej współpracy brzeskie władze przeznaczyły 550 tysięcy złotych na budowę tzw. „schematówki” i budowę chodników przy drogach powiatowych. W tym roku aż 1,25 mln złotych przeznaczy gmina na położenie nowych nawierzchni drogowych na drogach gminnych.

*- W kolejnych latach zamierzamy kontynuować politykę polegającą na zwiększaniu środków przeznaczonych na poprawę drogowej infrastruktury*



*w naszej gminie – zapewnia burmistrz Brzeska.*

Ważnym dla gminnych władz zadaniem jest termomodernizacja oświatowych obiektów, szczególnie na terenach wiejskich. Ta możliwa będzie jednak po pozyskaniu zewnętrznych środków finansowych. Pracownicy urzędu odpowiedzialni za to zadanie przygotowują odpowiednie dokumenty dotyczące pozyskania unijnych funduszy i są wielkie szanse, aby te zadania zakończyły się powodzeniem. W pierwszej kolejności planowane są prace termomodernizacyjne dotyczące budynków szkół podstawowych w Jadownikach, Jasieniu, Mokrzykach i Szczepanowie.

**PRUD**

## Promocyjne wydawnictwa

Staraniem Biura Promocji Urzędu Miejskiego ukazały się wydawnictwa prezentujące najatrakcyjniejsze i najciekawsze miejsca naszej gminy, które mogą zainteresować turystów i kolekcjonerów zainteresowanych publikacjami na temat ziemi brzeskiej.

Przedsięwzięcie zostało zrealizowane dzięki wsparciu Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (Europa Inwestująca w Obszary Wiejskie). Projekt był współfinansowany przez Unię Europejską w ramach osi 4 – LEADER Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 przy

zaangażowaniu Lokalnej Grupy Działania – Stowarzyszenie „Kwartet na Przedgórzu”.

Najbardziej wyróżniającą się z tych publikacji jest album „W 365 dni dookoła Brzeska” zawierający artystyczne fotografie wykonane przez brzeskich fotografików, zarówno amatorów jak i profesjonalistów. Całość opatrzona jest komentarzem autorstwa Krzysztofa Bigaja i Jerzego Wyczęsaneho, tłumaczonym na języki angielski i węgierski. Na 60 stronach zaprezentowano 87 fotografii, których autorami są Krzysztof Bigaj, Krzysztof Bochenek, Piotr Duda, Kinga Gurgul, Adam Gutowicz, Piotr Kicka,

Marek Kotfis, Agnieszka Lechowicz, A Ludwa, Tomasz Machowski, Agnieszka Obal, Marcin Serafin, Małgorzata Słupska, Paweł Topolski, Piotr Tracz, Natalia Widło i Patrycja Ziemirowska. Wydawnictwo wydrukowano w Brzeskiej Oficynie Wydawniczej, a opracowaniem graficznym i składem zajął się Dariusz Kobyłański. *- Jestem przekonany, że ten album będzie dobrze służył poznaniu walorów krajobrazowych oraz architektonicznych naszej gminy – napisał we wstępie do tej publikacji burmistrz Grzegorz Wawryka.*

Biuro Promocji wydało ponadto foldery prezentujące osobno wszystkie dziewięć sołectw gminy Brzesko, a także najciekawsze z punktu widzenia turysty miejsca.

**EMIL**

# Meldunki i dowody – zmiany po 1 marca

**1 marca 2015 roku weszły w życie nowe ustawy: Prawo o aktach stanu cywilnego, Ustawa o dowodach osobistych oraz Ustawa o ewidencji ludności. Wprowadzają one zmiany, które mają ułatwić mieszkańcom załatwianie spraw w urzędzie.**

## Rejestracja stanu cywilnego

Rejestracja noworodków: wraz z rejestracją nowo narodzonego dziecka, w urzędzie dokonywać się będzie jego zameldowanie. Ponadto System Rejestrów Państwowych wygeneruje dla dziecka nr PESEL.

Urząd Stanu Cywilnego w Brzesku będzie właściwy, jak dotychczas dla rejestracji zdarzeń z zakresu rejestracji urodzeń, małżeństw i zgonów, które następują na terenie gminy Brzesko. Natomiast w nowej ustawie określono, iż odpisy aktów stanu cywilnego pobrać będzie można w każdym urzędzie stanu cywilnego, niezależnie od tego, gdzie nastąpiło urodzenie, zgon czy zawarcie małżeństwa. Jest to odmieszczenie wydawania odpisów z aktów stanu cywilnego. Np.: urodzenie zarejestrowano w USC w Bydgoszczy, odpis aktu urodzenia pobrać można w Krakowie lub każdym innym USC. Związek małżeński zawarty w Krakowie, odpis aktu małżeństwa pobrać można w USC w Krakowie i każdym innym USC. Będzie również istniała możliwość pozyskania odpisu poprzez platformę E-PUAP.

Zawarcie związku małżeńskiego poza urzędem stanu cywilnego: Ustawodawca rozszerzył możliwość zawarcia związku małżeńskiego poza urzędem stanu cywilnego. Dotyczyć to będzie nie tylko osób w stanie zagrożenia życia lub zdrowia albo pozbawionych wolności, ale także narzeczonych, którzy wskażą miejsce zawarcia małżeństwa zapewniające

zachowanie uroczystej formy jego zawarcia oraz bezpieczeństwa osób obecnych na uroczystości.

## Dowody osobiste:

- możliwość złożenia wniosku o dowód osobisty w dowolnym urzędzie miasta/gminy w Polsce, możliwość złożenia wniosku o dowód osobisty drogą elektroniczną. Obywatel odwiedzi Urząd Stanu Cywilnego wyłącznie w celu odbioru gotowego dokumentu tożsamości,

- w imieniu osoby nieposiadającej zdolności do czynności prawnych lub posiadającej ograniczoną zdolność do czynności prawnych ubiegającej się o wydanie dowodu osobistego wniosek składa jeden rodzic lub opiekun prawny,

- możliwość działania przez pełnomocnika, w sprawie odbioru dowodu osobistego, w przypadku, gdy wnioskodawca jest osobą niepełnosprawną, chorą, nie wychodzącą z domu,

- możliwość dokonania zgłoszenia utraty lub uszkodzenia dowodu osobistego drogą elektroniczną,

- ujednolicenie wzoru fotografii dołączanej do wniosku o wydanie dowodu osobistego z przepisami ustawy o paszportach,

- obowiązek dostarczania przez wnioskodawcę dodatkowych dokumentów, w formie aktów stanu cywilnego, został ograniczony wyłącznie do przypadku niezgodności danych wskazanych we wniosku, z informacjami istniejącymi w posiadanych przez organ rejestrach,

- brak adnotacji o miejscu zameldowania w dowodzie osobistym. Do tej pory każda zmiana adresu zameldowania, wymagała wymiany dowodu osobistego,

- prosty do wypełnienia wniosek o wydanie/wymianę dowodu osobistego.

## Ewidencja ludności:

- możliwość dokonania wymeldowania lub zgłoszenia wyjazdu za granicę drogą elektroniczną,

- możliwość uzyskania numeru PESEL przez cudzoziemca bezpośrednio po dokonaniu zameldowania.

Uwaga! Nowe rozwiązania, mimo że docelowo mają być dla klientów korzystne, to w pierwszym okresie po wprowadzeniu nowych zasad czas załatwiania spraw może się wydłużyć.

Utrudnienia, jakie mogą wystąpić po 1 marca 2015 r. w czasie obsługi klientów w zakresie ewidencji ludności, wydawania dowodów osobistych i rejestracji stanu cywilnego mają związek z tworzonym przez MSW od kilku lat systemem opartym na budowie centralnych rejestrów, aplikacja informatyczna, która wspierać będzie System Rejestrów Państwowych obciążona jest wadami i nadal modyfikowana.

Ponadto w USC w Brzesku może nawet nastąpić konieczność zastosowania procedury awaryjnej, tj. pracy w dotychczasowej aplikacji. Wtedy zameldowanie noworodka lub nadanie numeru PESEL nie będzie możliwe do sfinalizowania podczas jednej wizyty w urzędzie. Aby otrzymać odpis aktu stanu cywilnego znajdującego się w rejestrach poza Krakowem, wymagane będzie, zgodnie z ustawą, kilka dni, potrzebnych na wprowadzenie do centralnego rejestru stanu cywilnego aktu, przez właściwy urząd stanu cywilnego. Ostatecznie o sprawności działania nowego systemu zadecyduje realne działanie.

## Biuro Ewidencji Ludności i Dowodów Osobistych (EDO):

tel. 14 66 35 121, fax 14 66 35 125,

e-mail: ewidencja@brzesko.pl

## Urząd Stanu Cywilnego:

tel. 14 66 35 123, 14 66 35 124, fax 14 66 35 125, e-mail: usc@brzesko.pl

## Ogłoszenie

Rada Nadzorcza „Społem” PSS w Brzesku poszukuje kandydata na stanowisko **Prezesa Zarządu**

I. Kandydat na Prezesa Zarządu powinien spełniać następujące kryteria:

1. Wykształcenie wyższe; mile widziane kierunki: zarządzanie, handel, przemysł spożywczy,
2. Co najmniej 10 letni staż pracy, w tym: 5 letnie doświadczenie na stanowisku kierowniczym
3. Znajomość zagadnień ekonomiczno- prawnych, w tym prawa spółdzielczego
4. Doświadczenie w budowaniu i realizacji biznes planów i programów naprawczych

II. Pozostałe wymagania umieszczone są na stronie internetowej Spółdzielni: [www.pss-brzesko.com](http://www.pss-brzesko.com)

III. Oferty wraz z dokumentami należy składać osobiście w siedzibie Spółdzielni:

Brzesko, ul Rynek 9, pokój nr 5 w godzinach od 7-15 od poniedziałku do piątku do dnia 31.05.2015r.

Rada Nadzorcza nie zwraca kosztów poniesionych przez kandydatów.

# Zawsze szukałem nowych wyzwań

Rozmowa z Janem Kurkiem – najmłodszym sołtysiem w Polsce

Od 18 stycznia nowym sołtysiem Poręby Spytkowskiej jest Jan Kurek, tegoroczny maturzysta z Zespołu Szkół nr 1 w Brzesku. Urząd ten objął właściwie przypadkowo. Udał się na spotkanie rady sołectkiej by zwrócić uwagę na problemy swych rówieśników. Nigdy jednak nie spodziewałby się tego, że do domu powróci jako sołtys, po tym jak zgłoszona zostanie jego kandydatura. Otrzymał 120 głosów poparcia na 132 głosujących. Od tego czasu jego nazwisko obiegło cały kraj, został najmłodszym sołtysiem w Polsce.

**Jakie to uczucie gdy wychodzi się z zebrania jako sołtys, choć szło się na nie z całkiem innym zamiarem? Czułeś się zmieszany?**

Odczułem lekką obawę, bo od tamtej chwili mój głos jest już nie tylko głos młodzieży, ale całej wsi. A przecież na zebranie wybrałem się właśnie żeby reprezentować interesy ludzi młodych. Byłem co prawda jedynym kandydatem, ale ludzie wcale nie musieli na mnie głosować. Wtedy wieś otrzymałaby sołtysa z urzędu. Pomimo mojego wieku wielu mieszkańców mi zaufało i nie mogę tego kredytu zaufania zmarnować. Prócz tych wątpliwości przeważała jednak we mnie ciekawość i chęć zrobienia czegoś nowego. Zawsze szukałem nowych wyzwań, nie boję się losu.

**Apo powrocie do domu pewnie nikt nie chciał uwierzyć, że w drzwiach stoi nowy sołtys?**

Na pewno było to dla wszystkich zaskoczenie, ale moi bliscy przyzwyczaili już się do tego, że ciągle mam nowe pomysły. Mama przyjęła to bardzo spokojnie, szczególnie, że jej ojciec też był sołtysiem. Może stąd moja natura społecznika.

**W ogólnopolskich mediach było o Tobie dość głośno...**

Oj było i jeszcze do końca się to nie uspokoiło. 11 marca w Koninie podczas zjazdu sołtysów spotkamy się z prezydentem, więc też będzie trochę szumu.

**Czytałem w sieci komentarze pod tekstami dotyczącymi Twojej osoby. Jedni szydzą, drudzy są w szoku, inni są zadowoleni, że do głosu nareszcie doszło młode pokolenie. Co myślisz o tych wypowiedziach?**

Ludzie którzy stawiają na młodych mają według mnie rację. W żadnym wypadku nie pogardzam starszymi, twierdząc, że powinniśmy nieustannie korzystać z ich doświadczeń i wiedzy, ale w osobach młodych jest nieporównywalnie więcej zapału.

A co do samych komentarzy, to na szczęście większość z nich była pozytywna. Niektóre z nich trochę mnie dotknęły. Przeczytałem np., że „młody ma ustawionych rodziców to się dopchał”. A prawda o tym „ustawieniu” jest taka, że moja mama sprzedaje w sklepie a tata jest za granicą. Na wszelkie osądy i podsumowania przyjdzie czas za cztery lata. Nie skreślamy nikogo, nie dając mu szansy. **A jak układają się Twoje relacje ze Stanisławem Górą, poprzednim sołtysiem Poręby Spytkowskiej?**

Pan Góra jest radnym miejskim, więc w sprawach dotyczących wsi jesteśmy w stałym kontakcie. Dostałem od niego kilka przydatnych rad i wiem, że zawsze mogę liczyć na jego pomoc. Nigdy nie narzuca mi swojego zdania. Powiedział, abym przede wszystkim pozostał sobą, szanował własne poglądy.

**Od czego zacząłeś pracę sołtysa? Co w najbliższym czasie czeka Porębę?**

Na początku zajmujemy się małymi sprawami. Przede wszystkim w porębskim Domu Ludowym musimy wydzielić biuro sołtysa, w którym będę mógł spotykać się z mieszkańcami. To pierwszy i bardzo ważny dla mnie krok. 21 marca odbędzie się również turniej tenisa stołowego. Dopiero później przyjdzie czas na sprawy większego kalibru jak np. budowa dróg, choć w tych sprawach więcej głosu ma burmistrz i rada miejska. **A nie obawiasz się tego, że jako młody samorządowiec nie będziesz traktowany poważnie przez innych?**

Z początku rzeczywiście się tego obawiałem. Moje negatywne myślenie szybko zostało jednak przełamane. Rozmawiałem z burmistrzem, przewodniczącym Rady Miejskiej, sekretarzem gminy... Wszyscy podeszli do mojej osoby bardzo poważnie. Zadeklarowali mi pomoc.

**4 marca odbyła się sesja Rady Miejskiej. Brałeś w niej czynny udział czy na razie tylko obserwowałeś?**

Styczność z takimi sesjami miałem już w przeszłości, ponieważ należałem do Młodzieżowej Rady Gminy. Pod wieloma względami posiedzenia tej „dorosłej” rady są takie same. Na razie nie zabierałem jednak głosu. Na sesji poruszane są problemy całej gminy, wydaje mi się więc, że niekoniecznie ze wszystkimi sprawami dotyczącymi naszej wsi muszę występować podczas takich spotkań. Większość spraw można tak naprawdę załatwić w poszczególnych komórkach Urzędu Miejskiego. Nie oznacza to jednak, że nie będę w sesjach uczestniczył. Jeżeli tylko

zajdzie taka potrzeba to będę oczywiście zabierał głos.

**Twój służbowy telefon często się odzywa? Podejrzewam, że tak, bo ciężko było mi się do Ciebie dodzwonić.**

To tak naprawdę zależy od dnia. Czasem panuje względny spokój, a czasem nie mam kiedy zjeść obiadu. Muszę być w ciągłej gotowości. A co do samego telefonu, to staram się ograniczać jego używanie, dlatego tak bardzo zależało mi na wyznaczeniu miejsca, które będzie moim biurem. Zdecydowanie bardziej wolę rozmowy w cztery oczy.

**Jakie miałeś plany na przyszłość zanim zostałeś sołtysiem?**

Plany były bardzo różne, choć nie do końca sprecyzowane. Na razie najważniejszym planem, który wciąż jest aktualny to zdanie matury. Nie wykluczam również studiów.

**W takim wypadku będą to jednak studia „zaoczne”?**

Na pewno nie będą to studia stacjonarne. Otrzymałem już kilka ciekawych ofert z uczelni wyższych.

**Lubisz pomagać. Niejednokrotnie brałeś udział w akcji Szlachetna Paczka, jesteś wolontariuszem w stowarzyszeniu „Ostoja”. To dobra cecha dla sołtysa.**

Wiele ludzi jest obojętnych na to co dzieje się wokół. To kwestia tego co wynosimy z domu. Jako sołtysi musimy być nie tylko dla siebie, ale przede wszystkim dla ludzi. Jestem teraz reprezentantem ponad 2 tys. osób. To wielka odpowiedzialność.

**A jeśli już masz trochę wolnego czasu to na co go wykorzystujesz?**

Bardzo ważni są dla mnie moi przyjaciele. Znajomi to prawie połowa życia osób w moim wieku, dlatego nie mogę, a przede wszystkim nie chcę się od nich odcinać. W wolnych chwilach lubię też wsiąść na rower i zwiedzać ciekawe miejsca.

**Myślisz, że te cztery lata miną szybko, czy raczej będą się wydłużać?**

Raczej nie będą się dłużyć. Z pewnością najszybciej zleci czas, który pozostał do matur w maju. Potem może moje życie trochę zwolni, choć pewnie niewiele. Gdy nie ma się czasu na nudę dni mijają szybko.

**Więc już dziś zapowiadam, że za cztery lata zgłoszę się do Ciebie na kolejny wywiad, w którym podsumujemy Twoją pracę jako sołtysa.**

O ile wciąż będę jeszcze sołtysiem chętnie się z Tobą spotkam.

**Rozmawiał Konrad Wójcik.**

## Tajemnica ukryta pod murem

Na brzeskim cmentarzu parafialnym, w miejscu, w którym obecnie stoją kontenery na śmieci, jeszcze w 1949 roku stała kostnica. Tuż obok tego miejsca prawdopodobnie spoczywają w ziemi ciała trzech żołnierzy niezłomnych, członków Wolności i Niezawisłości – Józefa Jachimka, Mieczysława Pudełka i Józefa Sikory. Podczas sesji Rady Miejskiej zwołanej na 5 marca br. Adam Kwaśniak złożył interpelację, aby zainteresować się tą hipotezą.

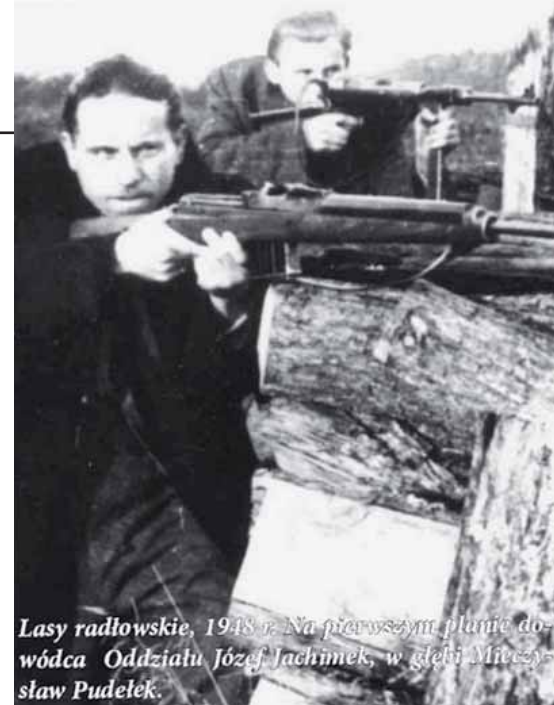
Józef Jachimiek dowodził oddziałem WiN działającym na pograniczu powiatów tarnowskiego i brzeskiego. W jego skład wchodził między innymi Mieczysław Pudełek i Józef Sikora. Wszyscy trzej zginęli 28 grudnia 1948 roku pod Radłowem w zasadzce zorganizowanej przez Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Do dziś nie ma oficjalnej informacji na temat miejsca ich ewentualnego pochówku. Adam Kwaśniak sugeruje, że może to być miejsce, o którym mowa we wstępie do tego tekstu. Polega przy tym na wspomnieniach pewnego mieszkańca Brzeska, który zapamiętał pewne wydarzenia z początku stycznia 1949 roku.

Jak relacjonuje świadek, w tymże 1949 roku przed brzeskim sądem wyłożono do publicznego widoku ciała trzech partyzantów, „mocno zmasakrowane, odziane tylko w spodnie”. Po pewnym czasie zwłoki przeniesione zostały do cmentarnej kostnicy. Nieco później przy murze zamykającym

cmentarz od strony ulicy Ogrodowej, tuż obok kostnicy, wykopano dół, do którego wrzucono zmaltretowane truchła zabitych żołnierzy. Nikt nie zadał sobie trudu, by mogiłę w jakikolwiek sposób oznaczyć. Zdaniem świadka mogły to być ciała Jachimka, Pudełka i Sikory.

Ponieważ 1 marca, który obchodzony jest jako Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych, odbywała się zbiórka pieniędzy, które mają być przeznaczone na ekshumację i identyfikację ofiar peerelowskiego reżimu, Adam Kwaśniak, zwrócił się z prośbą o skierowanie zapytania do Instytucji Pamięci Narodowej, aby jego pracownicy wypowiedzieli się, czy znane jest oficjalne miejsce pochówku tych trzech partyzantów. Jeśli odpowiedź będzie negatywna, to zdaniem radnego powinno się doprowadzić do zbadania miejsca na parafialnym cmentarzu wskazanego przez świadka, na którego się powołuje. Gdyby te informacje się potwierdziły, należałoby przeprowadzić ekshumację zwłok i zorganizować im godny pogrzeb.

Józef Jachimiek był dowódcą radłowskiej grupy WiN zaangażowanej początkowo w walkę z okupantem i Urzędem Bezpieczeństwa. Nosił groźnie brzmiący pseudonim „Stalin”, być może dlatego, że był równie bezwzględny jak jego „imiennik”. Specjaliści od komunistycznej propagandy zadbali o to, żeby dowodzony przez niego oddział zapamiętany została jako „banda Jachimka”. Istotnie, dla jednych był



Lasy radłowskie, 1948 r. Na pierwszym planie dowódca Oddziału Józef Jachimiek, w głębi Mieczysław Pudełek.

fot. Radło - Kwartalnik Informacyjny Ziemi Radłowskiej, nr 1(5) 2008

bohaterem walczącym z kolejnym niechcianym najeźdźcą, przez drugich postrzegany był jako bandyta, przez którego cierpieła ludność okolicznych wiosek, nękana represjami, karami finansowymi i torturami za współpracę z „wrogiem ludu”. Niezaprzeczalnym faktem jest to, że on i jego współtowarzysze ponieśli śmierć w walce o ideały, pod którymi dziś tak wielu się podpisuje. Ta trójka, jak i inni, zasługuje na to, aby do ich krótkiej historii życia odpisany został ostatni rozdział. **PRUD**

**PS** Już po zatwierdzeniu tego tekstu do druku do naszej redakcji dotarła wiadomość, że prawdopodobnie jeszcze wiosną tego roku na zlecenie IPN na brzeskim cmentarzu parafialnym przeprowadzone zostaną prace ekshumacyjne.

## „Jadowici” uczcili Żołnierzy Wyklętych

Harcerze z Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Jadownikach wzięli udział w dwudniowych uroczystościach zorganizowanych przez sołtysa Jarosława Sorysa i Radę Sołecką Jadownik z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Obchody rozpoczęły się przy Pomniku poległych za Ojczyznę wciągnięciem flagi państwowej na maszt i odśpiewaniem hymnu. W sobotni wieczór 28 lutego harcerze wraz z zaproszonymi gośćmi i mieszkańcami uczestniczyli w spotkaniu zorganizowanym w Domu Ludowym, gdzie m.in. przedstawiony został rys historyczny wydarzenia, czytano wiersze, wspomnienia i odbył się koncert zespołu Lincoln Band.

Z kolei 1 marca w niedzielę o godz. 11.30 w Kościele Parafialnym w Jadownikach harcerze wzięli udział we mszy św. w intencji Ojczyzny odpawionej przez ks. Dariusza Pawłowskiego. Następnie uczestniczyli w drodze krzyżowej poświęconej Bohaterom Polski Podziemnej, których fotografie dumnie prezentowali w czasie kolejnych stacji. Uroczystości zakończyły się na cmentarzu parafialnym przy Grobie poległych za Ojczyznę, gdzie m.in. odśpiewano hymn, wysłuchano krótkiego programu słowno-muzycznego, a delegacje złożyły kwiaty i znicze.

W dniach 23-25 lutego w gimnazjum zostało zorganizowane zimowisko, w którym wzięli udział oprócz

„Jadowitych” również harcerze z PSP nr 2 w Jadownikach. W programie zimowiska znalazły się stałe punkty tj. warsztaty z profilaktyki uzależnień, zajęcia sportowe oraz cykl zajęć poświęconych Żołnierzom Wyklętym, w czasie których harcerze poznali dokładne sylwetki: Witolda Pileckiego i Danuty Siedzikówny-Inki, a przez to przygotowali się merytorycznie do zbliżających się obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Akcentem podsumowującym biwak była gra terenowa (ze względu na deszcz rozegrana w budynku), w której harcerze mogli wykazać się zdobytą wiedzą o Bohaterach Polski Podziemnej.

**Bartłomiej Turlej**

# Żołnierze Wyklęci, Żołnierze Niezłomni

„Wierzę dziś bardziej niż kiedykolwiek, że idea Chrystusowa zwycięży i Polska niepodległość odzyska, a pohańbiona godność ludzka zostanie przywrócona. To moja wiara i moje wielkie szczęście. Gdybyś odnalazł moją mogiłę, to na niej możesz te słowa napisać” – pisał w celi śmierci Tadeusz Płuzański w ostatnim liście do swojego syna Andrzejka, z którym nigdy nie było mu dane spotkać się osobiście. Płuzański był jednym z siedmiu członków konspiracyjnej organizacji Wolność i Niezawisłość, którzy 1 marca 1951 zostali zamordowani strzałem w tył głowy w mokatowskim więzieniu.

Według różnych źródeł liczebność „wyklętych” w całym kraju wynosiła 120-180 tys. żołnierzy. Ludzie ci nie uznali oficjalnego zakończenia II Wojny Światowej i stanęli do walki z sowieckim totalitaryzmem. Przez lata nazywano ich bandytami i faszystami. Dziś mówimy o nich jak o bohaterach. W 2011 roku, po 60 latach od tego wydarzenia dzień 1 marca ustanowiony został Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Pamięć o nich kulturowana jest również w Brzesku.

Tegoroczne obchody tego szczególnego dnia rozpoczęła msza odprawiona w kościele Świętego Jakuba, po której złożone zostały kwiaty na Grobie Nieznanego Żołnierza i tablicą upamiętniającą Żołnierzy Wyklętych. Na ulicach miasta nauczyciele i młodzież



foto. M. Kotfisz

z Publicznego Gimnazjum nr 2 im. Janusza Korczaka, z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 oraz Jednostki Strzeleckiej 2059 im. płk. Andrzeja Hałacińskiego, przeprowadzili kwestę na ekshumacje i identyfikację Żołnierzy Wyklętych.

Tydzień później, w sali audytorijnej RCK-B miała miejsce uroczystość, podczas której mieszkańcom przybliżone zostały sylwetki najbardziej charakterystycznych spośród „wyklętych”. Na ten uroczysty apel pamięci mieszkańców zaprosili Burmistrz Brzeska oraz uczniowie Publicznego Gimnazjum nr 2 im. Janusza Korczaka, którzy już po raz drugi przygotowali to wydarzenie wspólnie z nauczycielami: Barbarą

Górczewską, Agnieszką Trybą, Beatą Wolszą, Konradem Górczewskim, Andrzejem Piotrowskim i Piotrem Jaworem. W uroczystości udział wzięli kombatanci ze Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej: Krystyna Misiak, Stefan Marzec, Jan Opiła i Władysław Tucznio oraz poseł Edward Czesak i Małopolski Kurator Oświaty Aleksander Palczewski.

Uroczysta gala poświęcona pamięci Żołnierzy Wyklętych była także okazją do zaprezentowania drugiego tomu książki dr Marii Zychowskiej pt. „Represje komunistyczne w Tarnowskim 1945–1956” poświęconej miastu Brzesko i powiatowi brzeskiemu. Podczas spotkania autorka książki przywołała wymowne słowa Tadeusza Kryzi „Tadka” z Woli Radłowskiej: „Chyłę czoła przed wami Żołnierze Wyklęci, ojczyźnie tym jesteście, czym dla wiary święci”.

Rozstrzygnięto również finał Małopolskiego Konkursu Historyczno-Plastycznego „Żołnierze Niezłomni, Niepokorni, Wyklęci- Pamiętamy!”, którego tematyką było zaprojektowanie znaczka pocztowego poświęconego Żołnierzom Wyklętym.

Laureatami w kategorii szkół gimnazjalnych zostali: I m. Emilia Gawenda - PG nr2 w Brzesku, II m. Kamila Stypińska - PG nr3 w Chrzanowie, III m. Kacper Jeleń - PG w Sufczyźnie, IV m. Weronika Brzychczy - PG nr 2 w Dąbrowie Tarnowskiej, V m. Wiktoria Iskra - PG nr 2 w Brzesku. W gronie laureatów szkół ponadgimnazjalnych znaleźli się I m. Daria Dudziak - ZSO w Suchoj Beskidzkiej, II m. Piotr Michalik - ZSP w Starym Sączu, III m. Bugajska Iwona - ZSOiZ w Limanowej.

red.

okładka Piotr Duda



foto. M. Kotfisz



fot. arch. ZHP

## Zimowa Akademia Harcerska

W dniach 16-18 lutego harcerze z Hufca Brzesko uczestniczyli w corocznej Akademii Harcerskiej, której celem było szkolenie przyszłych funkcyjnych: zastępowych bądź przybocznych. Bazą działań była Publiczna Szkoła Podstawowa nr 3 w Brzesku. W Akademii wzięli udział druhowie z Czchowa, Jadownik, Jasienia, Mokrzysk, Szczurowej, Tworkowej, Zaborowa i oczywiście z Brzeska.

Przez trzy dni uczestnicy Akademii szkolili się w różnych dziedzinach harcerskiego życia: uczyli się sprawnie przeprowadzać zbiórki, poznawali cele działania ZHP, sposoby zdobywania stopni i sprawności, tajniki szy-

frowania, rodzaje węzłów, udzielania pierwszej pomocy, uczyli się nowych piosenek oraz kształtowali swoją dyscyplinę w trakcie zajęć z musztry harcerskiej. Był również czas na zajęcia sportowe, które prowadzili pwd. Dorota Świątkowska i pwd. Marcin Gromadzki (gra w koszykówkę i piłkę ręczną). Zorganizowano także dyskotekę.

W poniedziałkowy wieczór harcerze uczcili pamięć ofiar bombardowania węzła kolejowego przy stacji Brzesko-Słotwina. Zapalili znicze i wysłuchali historii opowiedzianej przez hm. Adama Zydronia i pwd. Bartłomieja Turleja.

Jak co roku, harcerze z gminy Szczurowa pod kierunkiem phm. Piotra Krawczyka, zorganizowali grę terenową, czyli dwugodzinny bieg, podczas którego uczestnicy rozwiązywali zadania związane z historią Brzeska.

W środę harcerze pomaszzerowali na Bocheniec, gdzie uczestniczyli we Mszy św. w zabytkowym kościółku Św. Anny.

Na zakończenie odbył się uroczysty apel. Komendantka Hufca Brzesko hm. Maria Tyka, podziękowała wszystkim za uczestnictwo w szkoleniu i zaprosiła do udziału w drugiej części Harcerskiej Akademii, która odbędzie się w maju w Piaski Drużkowie.

**pwd. Marcin Gromadzki**

## II miejsce w Polsce dla Mateusza Sachy

Jesienią 2014 roku uczniowie wszystkich poziomów edukacyjnych z wielu szkół w Polsce przystąpili do literackiego konkursu ph. „**Napisz Błogosławionemu Księdzu Jerzemu Popiełusce, jak dzisiaj zło dobrem zwyciężasz**” Został

on zorganizowany przez Krajowy Instytut Akcji Katolickiej w Polsce we współpracy z Telewizją Polską SA. Celem konkursu było przybliżenie postaci bł. ks. Jerzego Popiełuszki, patrioty społecznika, obrońcy godności człowieka w 30. rocznicę jego męczeńskiej śmierci. Zdaniem jury największym sukcesem konkursu była liczba dzieci i młodzieży biorących w nim udział oraz szczególnie wysoki poziom prac przygotowanych przez uczniów ze szkół podstawowych i gimnazjum. Z każdej szkoły do eliminacji diecezjalnych można było przesać 3 najlepsze prace.

W październiku w eliminacjach szkolnych wzięło udział ponad 20 uczniów klas 4-6. Trzy najlepsze i tematyczne prace: Filipa Ropka z kl. 6b, Klary Kaczmarek z kl. 6b i Mateusza Sachy Z 5c wysłano do Tarnowa na etap diecezjalny.

W niedzielę **23 listopada 2014r.** w katedrze tarnowskiej oficjalnie ogłoszono wyniki etapu diecezjalnego. Do oceny przyjęto 86 prac spełniających formalne wymagania,

w trzech grupach wiekowych: 37 w kategorii szkół podstawowych, 33 w kategorii szkół gimnazjalnych, 16 w kategorii szkół ponadgimnazjalnych.

**Najlepszą w szkole, następnie w diecezji tarnowskiej** w kategorii szkół podstawowych była praca **Mateusza Sachy**, ucznia klasy 5c z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Brzesku (opiekun Agata Podłęcka). Ta praca literacka znalazła też uznanie w finale w oczach jury w Warszawie. **Mateusz otrzymał II miejsce na szczeblu ogólnopolskim.**

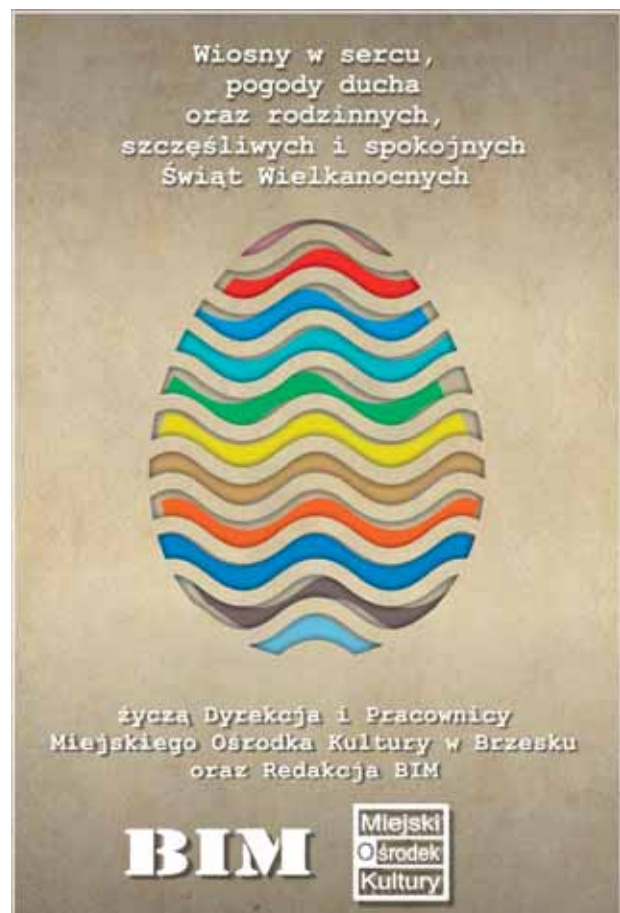
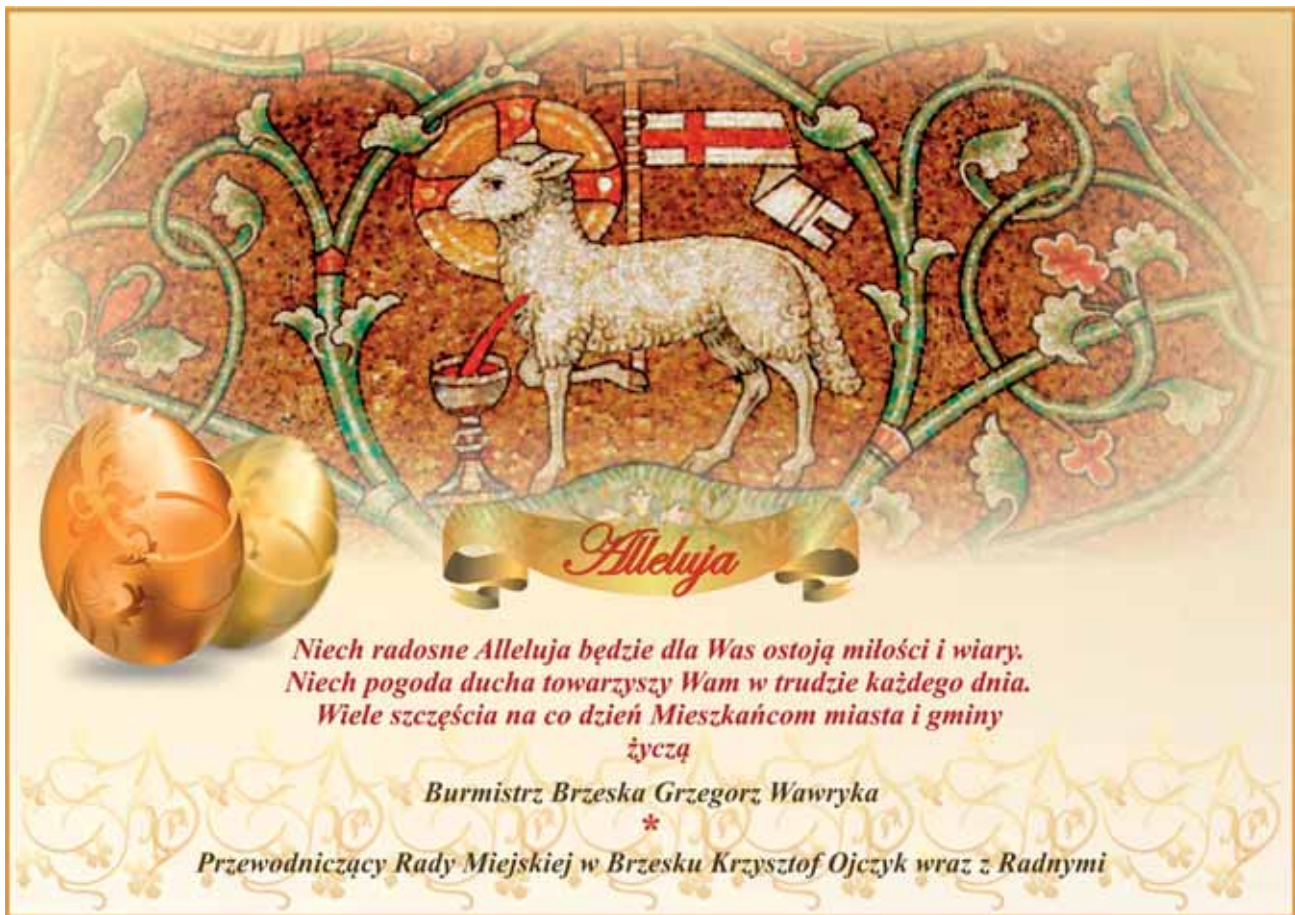
Uroczyste wręczenie nagród odbyło się we ferie 16 lutego w Warszawie. Mateusz wzięł udział w wielkiej gali z udziałem mediów i wielu znakomości ze świata kultury i Kościoła, a następnie uczestniczył w nagraniu programu dla dzieci i młodzieży pt. „Ziarno” w TVP1. Miał możliwość być na planie „Pytania na śniadanie” oraz wystąpił w programie publicystycznym „Między ziemią a niebem”.

Gratulujemy Mateuszkowi i życzymy połamania pióra w następnych twórczych konkursach.

**A.P.**



fot. arch. PSPiI



# Portret Wzajemny

13 lutego Miejski Ośrodek Kultury zaprosił wszystkich chętnych do Regionalnego Centrum Kulturalno Bibliotecznego na wystawę Grupy Twórczej WIDZI SIĘ i Pracowni Fotografii AnalogON! pt. Portret Wzajemny.

Na wystawie można zobaczyć zdjęcia, które wykonali: Bogusław Hajduk, Tomasz Jaworski, Anna Kalinowska, Agnieszka Obal, Adrian Sadłoń, Mariusz Serafin, Przemysław Szczepanek, Kalina Tyrkiel, Artur Gawenda - Pracownia Fotografii AnalogON oraz Janusz Chojnacki, Bogdan Kiwak, Ewa Krakowska, Jan Leśnia-

ra, Andrzej Naściszewski, Agnieszka Rembiasz - Grupa Twórcza Widzi Się!

Pracownia Fotografii Analogon działająca przy Miejskim Ośrodku Kultury w Brzesku, prowadzona przez Artura Gawendę od kilku lat współpracuje z Grupą Twórczą WIDZI SIĘ z Nowego Sącza w dziedzinie popularyzacji fotografii.

Tym razem zrodził się pomysł, aby podczas VIII Festiwalu Fotografii WIDZI SIĘ zorganizować wspólną akcję fotograficzną „Portret wzajemny”.

Jest to druga edycja wydarzenia, które zostało zapoczątkowane w 2013 roku w czasie VII Festiwalu Fotografii

WIDZI SIĘ. Pomysłodawcą akcji jest Andrzej Naściszewski. Polegała ona na aktywnym uczestnictwie osób fotografujących, fotografowanych oraz widzów. Każdy z uczestników mógł decydować o charakterze i przebiegu realizacji zdjęć, mógł zostać autorem własnego projektu – fotografować, jak również być sfotografowanym.

Akcja przebiegała 17 października, równocześnie w sądeckiej Galerii BWA SOKÓŁ oraz w Piwnicy Brzeskiej. Wernisaż i wystawy „Portret wzajemny” miał miejsce 5 listopada w Klubie Sztuki Art & Cafe Małopolskiego Centrum Kultury SOKÓŁ. **red.**



fot. d. Basista



# Sukcesy młodych tancerzy

W sobotę **31 stycznia 2015** młodzi tancerze z **Klubu Tanecznego Tańca Towarzyskiego „Thomas Dance”** wzięli udział w turnieju **„MINI PŁAŚ” w Krakowie**. Uczestniczyło w nim 21 klubów tanecznych, reprezentowanych przez dzieci w wieku 5-13 lat, w klasach tanecznych H,G,F. Turniej odbywał się w czterech kategoriach: pary chłopiec-dziewczynka, dziewczynka-dziewczynka, solistki/soliści oraz zespoły. Dzieci tańczące w brzeskim klubie „Thomas Dance”, przygotowane pod okiem pani trener Doroty Thomas zajęły zaszczytne pierwsze miejsca, były to pary: Maciej Put i Wiktoria

Tobiasz, Dawid Kuc i Jowita Gawor, Jakub Miękinia i Katarzyna Babraj, Szymon Kuś i Julia Kuras. Srebro wywalczyli Kacper Stal i Gabriela Put.


W sobotę **7 lutego 2015** odbyła się **XXVIII edycja Ogólnopolskiego Turnieju Tańca Towarzyskiego „ZŁOTE PANTOFELKI” w Kętach**. Spośród grupy ponad 1000 tancerzy, dzieci z klubu tanecznego pani Doroty Thomas stanęły na podium, zajmując pierwsze miejsca, były to pary: Dawid Kuc i Jowita Gawor, Kacper Stal i Gabriela Put, Jakub Miękinia i Katarzyna Babraj, Maciej Put i Wiktoria Tobiasz, Maksymilian Klimek i Aniela

Płachta. Na uwagę zasługuje fakt, iż Maks i Aniela po raz pierwszy startowali w kategorii wiekowej 8-9 lat.

Serdecznie gratulujemy wyróżnień młodym tancerzom i pani trener Dorocie Thomas, życzymy wielu sukcesów i zapału do dalszego rozwijania pasji tanecznej.

**Informujemy także, iż od 2015 roku w Miejskim Ośrodku Kultury w Brzesku (z siedzibą w RCKB) istnieje Sekcja Tańca Sportowego Thomas Dance. Zajęcia odbywają się w każdy wtorek, a zajęcia prowadzi pani Dorota Thomas. Wszystkich chętnych zapraszamy!**





*Radosnych Świąt Wielkanocnych,  
pogody w sercu i radości płynącej  
ze Zmartwychwstania Pańskiego  
życzą  
Anna i Kazimierz Kuralowie  
wraz z pracownikami*

**Galiczyńska**  
RESTAURACJA

**JAWOR**  
USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE  
*buduj razem z nami!*

*Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych  
pełnych wiary, nadziei i miłości.  
Radosnego, wiosennego nastroju,  
serdecznych spotkań  
w gronie rodziny i wśród przyjaciół  
oraz wesołego "Alleluja"*



Zapraszamy do korzystania z naszych usług oraz na zakupy do sklepu  
por. - pt. 5:00 - 17:00, sob. 6:00 - 14:00 Brzesko, ul. Solskiego 9, tel. 14 686 45 30

*Restauracja i Stacja Paliw*

**Jaga**

*Z okazji Świąt Wielkanocnych  
życzymy naszym Klientom  
wielu radosnych chwil,  
serdecznych spotkań rodzinnych  
oraz sukcesów  
w życiu prywatnym i zawodowym.*



*Radosnych, spokojnych i zdrowych  
Świąt Wielkiej Nocy,  
wszystkim naszym klientom,  
partnerom biznesowym,  
oraz mieszkańcom Brzeska  
życzy*

**DRUKARNIA  
PRINTGRAPH**



## Ferie w MOK

W czasie ferii w Miejskim Ośrodku Kultury w Brzesku odbywały się zajęcia i zabawy dla dzieci i młodzieży. Każdego dnia na uczestników czekały inne atrakcje. W ofercie znalazły się tradycyjnie zajęcia plastyczne, komputerowe, muzyczne. Zorganizowano również warsztaty rękodzielnicze, quizy, kalambury, spotkania z folklorem i zabawy w teatr. Ferie z MOK-iem były też okazją do zagłębienia się w tajniki tańca towarzyskiego, działania orkiestry dętej czy pracy w redakcji czasopisma. W zajęciach proponowanych przez MOK wzięli udział uczestnicy zimowiska zorganizowanego przez PSP nr2 w Brzesku. W spotkaniach muzycznych uczestniczyły również dzieci z PSP w Łoniowej.

red.



fot. B. Kaździolka



fot. P. Duda

### MOK ZAPRASZA

**„Ja jestem Żyd z „Wesela”** - ponadpokoleniowy spektakl według opowiadania Romana Brandsaettera w wykonaniu aktorów Sceny „RODE”: Elwiry Romańczuk, Lidii Marczyk, Mariusza Marczyka, Jerzego Miedzińskiego – 18 marca (środa), godz. 18:00, Regionalne Centrum Kulturalno-Biblioteczne w Brzesku. Bilety w cenie 20 zł do nabycia w kasie MOK.

**KABARET POD WYRWIGROSZEM** w jubileuszowym programie „Variate”, czyli czego nie zobaczysz w radio i nie usłyszysz w telewizji – 20 marca (piątek), godz. 17:00, Regionalne Centrum Kulturalno-Biblioteczne w Brzesku. Bilety w cenie 50 zł do nabycia w kasie MOK oraz w internecie.

**WIECZÓR INDYJSKI** połączony z degustacją potraw i ciekawymi quizami – 26 marca (czwartek), godz. 18:00, Piwnica Brzeska (ul. Kościuszki 7). Wstęp wolny.

**Księżniczka Czardasza** – operetka Emmericha Kalmana w wykonaniu grupy wokально – aktorskiej MOK z towarzyszeniem Krakowskiej Orkiestry Salonowej - 29 marca, godz. 17.00, Dom Ludowy w Jadownikach. Bilety w cenie 10 zł do nabycia w kasie MOK w Brzesku i 29 marca od godz. 16.00 w Domu Ludowym w Jadownikach.

Wyjazd do Teatru STU na spektakl **„Firma dziękuje”**- 15 kwietnia. Zapisy i dodatkowe informacje w sekretariacie MOK, tel. 14 68 49 660.

**\*\*\*  
August  
restauracja-hotel**



*Życzenia radosnych Świąt Wielkanocnych,  
wypełnionych nadzieją budzącej się do życia wiosny.  
Pogody w sercu i radości płynącej  
ze Zmartwychwstania Pańskiego  
oraz smacznego święconego w gronie najbliższych*



## GABINET STOMATOLOGICZNY





**Godziny przyjęć:**  
poniedziałek 16:00-18:00, środa 16:00-18:00  
Inne terminy do uzgodnienia, tel. 509 786 762

- chirurgia stomatologiczna
- protetyka:  
korony, mosty, protezy porcelanowe i inne
- stomatologia zachowawcza
- stomatologia estetyczna

*Wszystkim swoim Parterom,  
Współpracownikom i Klientom życzymy,  
aby czas świąt był okazją  
do odpoczynku i zadumy,  
a także wypełniał Wasze serca nadzieją  
i dodawał sił, tak byście mogli  
zrealizować wszystkie swoje plany.*




**BRZESKO, UL. SZCZEPANOWSKA 39 ( obok Policji)**  
www.chemiplast1.pl      tel. 14 68 68 688

*Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy  
"Społem" PSS Brzesko  
składają Szanownym Klientom  
serdeczne życzenia  
z okazji Świąt Wielkanocnych  
życząc wszystkim  
wiosennej nadziei, świątecznej radości  
oraz udanych zakupów w naszych placówkach*




*Serdecznie zapraszamy na zakupy do naszych placówek*

# Luty w Bibliotece

Luty w Oddziale dla Dzieci obfitował w różnorodne zajęcia, spotkania i imprezy. Jak co tydzień odbywały się spotkania Klubu Maluszka, zajęcia plastyczne „Každy może być artystą” i Piątkowe Czytania z eksperymentowaniem. Odwiedziły nas także dzieci z Przedszkola nr 9 w Brzesku, które wzięły udział w lekcji multimedialnej poświęconej Marii Kownackiej – patronce swojego przedszkola. Z kolei dzieci z Przedszkola Specjalnego Król Maciuś I uczestniczyły w zajęciach „Przywitaj się z wiejskimi zwierzątkami – dotknij i poczuć”, a przedszkolaki z Przedszkola nr 1 dowiedziały się co nieco o swoich emocjach podczas zajęć „Humory i humorki czyli nasze emocje”. Nową formą pracy z czytelnikiem są zajęcia „Czytamy razem” organizowane raz w

miesiącu dla dzieci ze świetlicy z PSP nr 3. Z kolei 12 lutego miało miejsce spotkanie autorskie z **Andrzejem Grabowskim** w którym wzięli udział uczniowie klas czwartych z PSP nr 3. Spotkanie to było promocją najnowszej książki A. Grabowskiego *Polowanie na czarownicę*.

14 lutego rozpoczęły się **Ferie 2015 w Bibliotece**. Czytelnicy mogli brać udział w zajęciach „Okno w okno ze zwierzątkami”, korzystać z Internetu, programów multimedialnych i gier komputerowych w ramach „**Ferii z Internetem**” i oglądać nowości filmowe w Komnacie Bajek. Inauguracją Ferii 2015 był **Karnawałowy Bal Przebierańców**, w którym wzięło udział 110 małych czytelników wraz z rodzicami. Dużą popularnością cieszyły się zajęcia poświęcone zwierzętom

domowym. W ich programie oprócz głośnego czytania fragmentów książek poświęconych zwierzętom, zabaw integracyjnych i zajęć plastycznych znalazły się także inne atrakcje. Dzieci miały okazję spotkać się w bibliotece z panią Joanną Duch – pracownikiem Gabinetu Weterynaryjnego „Zwierzaki”, odwiedzić brzeskie sklepy zoologiczne, Salon Pielęgnacji Zwierząt „Chwila dla pupila” i gabinet „Zwierzaki” prowadzony przez weterynarza Grzegorza Tobiasza. Dużym przeżyciem dla dzieci było z pewnością kupienie złotej rybki „Złotki”, która zamieszkała w Wypożyczalni Oddziału dla Dzieci. Wszystkim, którzy poświęcili swój czas, aby spotkać się z uczestnikami zajęć „Okno w okno ze zwierzątkami” i opowiedzieć o swojej pracy, serdecznie dziękujemy.

Przez całe ferie z różnych form pracy skorzystało około 500 osób. Codziennie wypożyczalnię, czytelnię i Komnatę Bajek odwiedzało średnio 150 osób.

PiMBP



fot. arch. PiMBP





## Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko

### Dofinansowanie z Unii Europejskiej

Projekt pn. "Ochrona wód w dorzeczu rzeki Dunajec i Uszwicy poprzez uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej na terenie działalności Związku Międzygminnego w Brzesku" realizowany przez Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Brzesku Sp. z o.o. współfinansowany jest

przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko w 85% wydatków kwalifikowalnych. Projekt realizowany jest od lipca 2010 roku i obejmuje zadania w zakresie gospodarki ściekowej oraz wodnej. W ramach gospodarki ściekowej wybudowanych zostało 29,77 km sieci kanalizacyjnej 5 przepompowni ścieków, a także zmodernizowano 2 istniejące pompownie ścieków w Brzesku: przy ul. Solskiego i ul. Jasnej.

Wybudowana sieć kanalizacji sanitarnej gwarantuje włączenie do zbiorczego systemu kanalizacyjnego ok. 3 720 osób. Przedsięwzięcie budowy sieci kanalizacyjnych realizowano na obszarze gminy Brzesko, głównie w mieście w części północnej na osiedlu Słotwina i osiedlu Kopaliny. Ponadto częściowo skanalizowane zostały miejscowości Jasień i Jadowniki. W ramach Projektu w zakresie gospodarki wodnej wykonano rozbudowę istniejącego w Spółce systemu monitoringu i sterowania siecią wodociągową oraz wybudowano magistralę wodociągową na odcinku Jadowniki-Brzesko o łącznej długości 2,8 km.

Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Brzesku Sp. z o.o. w listopadzie 2014 roku uzyskało zgodę Instytucji Pośredniczącej oraz Instytucji Wdrażającej POIiŚ na rozszerzenie zakresu rzeczowego projektu o dodatkowe zadanie pn. "Zakup sprzętu i wyposażenia" w ramach którego zakupiony zostanie specjalistyczny samochód ssąco-płuczający, agregat prądowłóczy na podwoziu jezdnym, stacjonarny agregat prądowłóczy i wybieraki do studni kanalizacyjnych. Zakupiony sprzęt pozwoli na właściwą eksploatację oraz niezawodność funkcjonowania wybudowanych sieci

kanalizacyjnych i zmodernizowanych w ramach projektu przepompowni.

Całkowity koszt projektu zgodnie z aneksem z dnia 04 lutego 2015 roku do umowy o dofinansowanie wynosi 35 552 979,44 PLN. Dofinansowanie ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko wynosi 17 498 325,86 PLN. Aby zachować otrzymane dofinansowanie niezbędne jest uzyskanie do końca 2015 roku założonego efektu ekologicznego w postaci podłączenia 3 720 mieszkańców do sieci kanalizacji wybudowanej w ramach Projektu.

Właściciele nieruchomości, obok których przebiega sieć kanalizacyjna na podstawie art. 5 ust. 1 pkt. 2 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach z dnia 13 września 1996 r. (Dz. U. z 2013 r. poz. 1399 z późn. zm.) mają obowiązek podłączenia się do nowobudowanej sieci.

Wyposażenie nieruchomości w zbiornik na nieczystości ciekłe (szambo) nie powoduje zwolnienia z obowiązku przyłączenia do sieci kanalizacji sanitarnej. Uchylenie się właścicieli nieruchomości od nałożonego ustawą obowiązku przyłączenia do istniejącej sieci kanalizacyjnej powoduje, iż w takich przypadkach Burmistrz Gminy zobowiązany jest do wydania decyzji nakazującej wykonanie obowiązku przyłączenia do sieci (art. 5 ust. 7 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach). Wykonanie decyzji nakazującej przyłączenie podlega egzekucji w trybie przepisów ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (Dz. U. z 2012 r. poz. 1015).

Celem włączenia się do sieci należy złożyć w RPWiK w Brzesku Sp. z o.o. wniosek o wydanie warunków technicznych podłączenia do sieci, w którym Spółka określi dalszy tok postępowania. Dla mieszkańców przewidzianych do podłączenia istnieje możliwość wykonania dokumentacji technicznej przez Spółkę po promocyjnej cenie, tj. 369,00 zł brutto.

Więcej informacji na temat Projektu można uzyskać na stronie internetowej [www.pois-brzesko.pl](http://www.pois-brzesko.pl) oraz pod nr tel. 14 66 26 534.



*fot. Pompownia ścieków przy ul. Solskiego w Brzesku*



*fot. Budowa magistraly wodociągowej*

**ABIT NON OBIT  
LUDZIE, KTÓRYCH KOCHAMY ZOSTAJĄ NA ZAWSZE,  
BO... ZOSTAWILI ŚLADY W NASZYCH SERCACH**

W imieniu swoim własnym oraz całej Rodziny pragnę złożyć serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy w tak smutnych i bolesnych dla nas chwilach, okazali nam wiele serdeczności i życzliwości, wspierali dobrym słowem i modlitwą, przede wszystkim uczestniczyli we Mszy świętej pogrzebowej oraz ostatniej drodze do miejsca wiecznego spoczynku



**śp. płk. mgr inż. JANA ZYDRONIA**

Dziękujemy:

Ks. ppor. Kapelanowi Wojskowemu Markowi Okoniowi z Garnizonowego Kościoła Św. Agnieszki w Krakowie,  
Ks. Marianowi Kostrzewie z parafii św. Jakuba w Brzesku,  
Byłemu dowódcy Śląskiego Okręgu Wojskowego Gen. Dywizji w st. spocz. Januszowi Ornatowskiemu,  
Żołnierzom Garnizonu Wrocław, Kadrze i Pracownikom Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego we Wrocławiu,  
Prezesowi Stowarzyszenia Chemików Wojskowych RP ppłk rez. Andrzejowi Leoszowi,  
Przedstawicielem Stowarzyszenia Polskich Artylerzystów,  
ppłk Adamowi Jangrotowi Komendantowi Garnizonu Krakowa za wojskową asystę honorową,  
Przedstawicielem Koła Myśliwskiego Sokół we Wrocławiu,  
Przedstawicielom Wojsk Chemicznych Sił Zbrojnych,  
Przedstawicielom Stowarzyszenia Chemików Wojskowych Koło w Zgorzelcu,  
Żołnierzom, Kolegom, Przyjaciołom, Znajomym, Rodzinie, Sąsiadom.

**Kochany Janku, „Żyłeś z nami... cierpiałeś... i płakałeś z nami;  
Nigdy ten kto szlachetny, nie był Ci obojętny. Dziś rzucasz wszystko i dalej idziesz w cień... z duchami”**  
Słowami fragmentu wiersza Juliusza Słowackiego pt. „Testament mój” pragnę pożegnać Ciebie po raz ostatni.  
Ty nie umarłeś... Ty tylko odszedłeś... bo nie umiera Ten, Kto trwa w pamięci żywych... zapewniam,  
że pamięć o Tobie będzie nadal trwać – ZAWSZE”.

**Bogumiła Zydrzeń z Dziećmi**

## Listy do redakcji

### Tylko koni żal

W nawiązaniu do artykułu „Tylko koni żal” przesyłam napis umieszczony na grobie trenera Tadeusza Tetmajera;

Tadeusz Przerwa Tetmajer

syn Włodzimierza

oficer 8 pułku ułanów księcia Józefa Poniatowskiego

żołnierz AK odznaczony Krzyżem Virtuti Militari

zmarł 27 XII 1993 przeżywszy 89 lat.

Grób znajduje się na cmentarzu komunalnym w Wadowicach.

Pozdrawiam Władysław Ścibior.

### Od autora

Serdecznie dziękuję Panu za tę krótką, ale jakże istotną korespondencję. Oto uświadomił mi Pan, że Tadeusz Tetmajer, znakomity trener polskich jeźdźców, który również w Brzesku zajmował się szkoleniową pracą, był jednym z ośmiorga dzieci Włodzimierza Przerwy Tetmajera, wybitnego polskiego malarza, który stał się pierwowzorem postaci Gospodarza z „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego. Zainspirowany Pana wskazówką rozpocząłem żmudne poszukiwania dokładniejszych informacji na temat losów Pana Tadeusza Tetmajera, a efekty tych poszukiwań mam nadzieję przedstawić w jednym z najbliższych wydań BIM-u.

**EMIL**

### Odeszli w lutym

Janina Szpil (65) – Brzesko  
Barbara Zydrzeń (72) – Brzesko  
Tadeusz Koczwara (93) – Brzesko  
Halina Wójcik (75) – Brzesko  
Dariusz Stanuch (36) – Brzesko  
Janusz Cieśla (57) – Brzesko  
Bogdan Rudnik (54) – Brzesko  
Jan Mach (85) – Jadowniki  
Barbara Wielgosz (85) – Jadowniki  
Kazimierz Janik (84) – Jadowniki  
Maria Kandela (90) – Jadowniki  
Anna Mrówka (79) – Jadowniki  
Helena Krzywacka (58) – Jadowniki  
Maria Woźniak (64) – Jadowniki  
Józef Czernecki (75) – Jadowniki  
Stefania Karcz (83) - Poręba Spyt.  
Michalina Jeziorek (81) - Poręba Spyt.  
Julian Pytka (86) – Poręba Spyt.  
Adam Szczupak (56) – Jasień  
Józef Barnaś (78) – Bucze  
Sylwester Smulski (81) – Bucze  
Zofia Kukułka (95) – Okocim

# Wczoraj i dziś w życiu brzeskiego „Sokoła”

7 lutego 1867 roku, opierając się na państwowym ustawodawstwie austriackim, Agenor Gołuchowski – Namiestnik Galicji, zalegalizował działalność Towarzystwa Gimnastycznego we Lwowie. 22 marca 1867 roku wybrano jego zarząd. Prezesem został dr Józef Milleret, a wiceprezesa Jan Aleksander Fredro – syn autora „Ślubów Panięskich” i „Zemsty”. Do zarządu weszli m.in. Jan Dobrzański (w 1848 roku inicjator adresu do cesarza Austrii, w którym domagano się autonomii dla Galicji), Karol Makuli – muzyk, Klemens Żukotyński – student, Juliusz Starkel – działacz demokratyczny z okresu Wiosny Ludów i z doby autonomii galicyjskiej.

Rok później, po zatwierdzeniu poprawki w Statucie, w całej Galicji można było zakładać filie lwowskiego Towarzystwa Gimnastycznego. W 1869 roku przyjęto nazwę, która obowiązuje do dnia dzisiejszego, czyli T.G. „Sokół”. Od tego również roku, w działalności Sokoła obowiązywała dewiza „Mens sana in corpore sano”, czyli w zdrowym ciele, zdrowy duch narodowy, polski, katolicki. Godłem, które zdobiło pieczęć organizacji, był sokół zrywający się do lotu i niosący w szponach hantle do ćwiczeń gimnastycznych. Godło to oznaczało wolność,

odrodzenie narodu i państwa polskiego oraz chęć przezwyciężenia niewoli.

Celem zasadniczym „Sokoła” było odrodzenie narodowe i wychowanie zdrowego moralnie, przepełnionego duchem demokratycznym i przygotowanego fizycznie do walki, nowego społeczeństwa polskiego. Główną dyscypliną programu wychowania była gimnastyka, ale w programie znajdowały się też inne dyscypliny kultury fizycznej np. strzelectwo, pływanie i lekkoatletyka.

Działalność Sokoła rozwinęła się w trzech zasadniczych kierunkach. Była to działalność kulturalno - oświatowa, ideowo – wychowawcza i wychowawczo – patriotyczna. W ramach tych zadań, od 1881 roku zaczęto wydawać „Przewodnik Gimnastyczny Sokół” – organ prasowy, którego ukazanie się uznawane jest za początek prasy sportowej na ziemiach polskich.

Od 1885 roku do „Sokoła” mogły należeć kobiety. To od nich w dużej mierze zależało zdrowie nowego pokolenia. Patronem Sokoła od 1898 roku jest Tadeusz Kościuszko – naczelnik pierwszego antyrosyjskiego i antypruskiego powstania narodowego.

W 1905 roku uchwalono nowy statut polskiego „Sokoła” w Galicji. Wprowadzał on oficjalnie symbolikę

narodową i język polski urzędowy w „Sokole”. W przededniu pierwszej wojny światowej „Sokół” patronował tworzeniu Stałych Drużyn Sokolich i harcerstwa polskiego.

Od utworzenia T. G. „Sokół” we Lwowie upłynęło 17 lat nim zostały założone pierwsze organizacje sokole na terenie Galicji (w Stanisławowie 16.VII.1883 r. i w Tarnowie we wrześniu tego samego roku). 30 listopada 1884 r. Namiestnictwo we Lwowie zatwierdziło „Statut...” Sokoła tarnowskiego, chociaż jego założyciele wybrali Tymczasowy Zarząd już w styczniu 1884 r. Inicjatywa założenia tarnowskiej organizacji, należała do demokratów, uczestników Powstania Listopadowego, Wiosny Ludów, Powstania Styczniowego i animatorów życia kulturalnego w mieście. Jego prezesem został Bronisław Trzaskowski – dyrektor miejscowego Gimnazjum.

Podstawowym zadaniem tej organizacji było „pielęgnowanie gimnastyki higieniczno-rekreacyjnej i wychowawczej” oraz rozwijanie szermierki, pływania, organizowanie zawodów sportowych, obchodów patriotycznych i zabaw. Najwyższą władzą tarnowskiego „Sokoła”, podobnie jak we Lwowie, było Walne Zgromadzenie. Tarnowskie T. G. „Sokół” jako jedno z pierwszych



Członkowie brzeskiego Sokoła ze sztandarem, lata-20. fot. arch. TG Sokół w Brzesku

umieściło na swoim sztandarze poświęconym w 1892 r. Orła Białego (zygmuntowskiego), czyli godło niepodległej Polski. Gniazdo tarnowskie stało się „macierzą” sokolą dla tworzonych gniazd w tej części Galicji np. dla Dąbrowy Tarnowskiej, Wojnicza, Tuchowa, czy Zakliczyna. Także dla brzeskiego Sokola utworzonego w 1892 roku. Tarnów dla Brzeska i sąsiednich miasteczek, podobnie jak Lwów dla Tarnowa, Tarnopol dla Sanoka, był „macierzą” sokolą. W tych środowiskach, na plan pierwszy obok działalności sportowej, wysuwały się polskie uroczystości rocznicowe. Symbolizowały one opór społeczeństwa polskiego wobec obcej przemocy. Wprowadzały język polski i symbolikę narodową do działalności organizacyjnej, patriotycznej i sportowej. Wraz z wybuchem I wojny światowej, wielu członków „Sokola” zasililo Legiony J. Piłsudskiego, a od 1918 r. szeregi Wojska Polskiego. Po zakończeniu walk o niepodległość i bezpieczne granice państwa, T. G. „Sokół” w Brzesku starało się pracować nad umocnieniem państwa i zapewnieniem Polsce właściwego miejsca w społeczności międzynarodowej.

W 1939 r. T. G. „Sokół” w Brzesku zawiesiło swoją działalność. Po zakończeniu II wojny światowej działacze próbowali z powrotem zalegalizować Sokola w mieście, jednak ówczesne władze tzw. Polski Ludowej wraz z miejscowymi, brzeskimi władzami administracyjnymi i politycznymi nie wyraziły na to zgody. Decyzją Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, 3 stycznia 1948 roku, z przyczyn politycznych rozwiązano TG Sokół. Kolejna decyzja pozbawiła Towarzystwo majątku.

Dopiero 12 lipca 1994 roku w zmienionych warunkach politycznych powstał komitet założycielski składający się z przedwojennych członków Towarzystwa, który podjął próbę reaktywowania Sokola, występując do Sądu Okręgowego w Tarnowie o wpis do rejestru stowarzyszeń T. G. Sokół w Brzesku. Sąd Okręgowy z uwagi na brak podstawy prawnej odmówił wpisu do rejestru Towarzystwa jako reaktywowanego, wskazując równocześnie na potrzebę rozpoczęcia postępowania w trybie administracyjnym o unieważnienie decyzji z 1948 roku, na podstawie której rozwiązano Towarzystwo.

W 1996 roku na spotkaniu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Towarzystwo uzyskało informacje o warunkach jakie powinno spełnić, aby zostać prawnie reaktywowane. Jednym z nich była konieczność przedłożenia w Ministerstwie doku-



fot. P. Duda

mentów archiwalnych oraz decyzji z 1948 roku, na podstawie której rozwiązano Towarzystwo. Z uwagi na ich brak Zarząd Towarzystwa rozpoczął poszukiwania w Archiwach Państwowych w Bochni, Krakowie, Tarnowie oraz Zakładowym Archiwum Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie.

Po przeszło rocznych staraniach odzyskano ponad 100 dokumentów wraz ze statutem z 1920 roku oraz decyzją z 1948 roku (rok później „Sokół” uzyskał z archiwum we Lwowie statut z 1900 roku). To pozwoliło wypełnić warunki prawne i przygotować wystąpienie do MSWiA.

W 1997 roku Zarząd Towarzystwa złożył w Ministerstwie wniosek o unieważnienie decyzji z 1948 roku, na podstawie której bezpodstawnie rozwiązano T.G. Sokół. Po rozpoznaniu wniosku 5 maja 1998 roku Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji stwierdził nieważność decyzji Wydziału Społeczno – Politycznego Urzędu Wojewódzkiego z 3 stycznia 1948 roku. Na podstawie decyzji wydanej przez Ministra, Urząd Wojewódzki w Tarnowie wystąpił do Sądu Okręgowego w Tarnowie o dokonanie wpisu do rejestru stowarzyszeń TG Sokół w Brzesku jako Towarzystwa prawnie reaktywowanego zachowujące ciągłość swojej działalności od 1892 roku. To otworzyło drogę do kontynuowania prawnie - administracyjnych działań zmierzających do odzyskania bezprawnie utraconego majątku. Pomimo pozytywnych decyzji Sądu Okręgowego w Tarnowie (wyrok z 23. 02.2001 roku nakazujący zmianę zapisu jako właściciela T.G. Sokół) oraz decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji (o przekazanie z zasobów Skarbu Państwa nieruchomości ekwiwalentnej za kino „Bałtyk”), Wojewody Małopolskiego oraz Prezydenta Tarnowa (postawienie do dyspozycji nieruchomości przy

AL. Solidarności 11 - decyzja z dnia 4.04.2003), nie udało się odzyskać majątku „Sokola”. Zasadniczą przeszkodą w fizycznym odzyskaniu majątku były zaistniałe przed reaktywaniem Sokola nieodwracalne skutki prawne takie jak: przekazanie przez Urząd Miasta w Brzesku dawnej siedziby „Sokola” (kino Bałtyk”) Wojewódzkiemu Ośrodkowi Kultury w Tarnowie, co umożliwiło późniejsze uwłaszczenie się majątkiem przez T.A.R.R. po likwidacji WOKu. Urząd Miasta nie skorzystał z mocy ustawy, która po wyrażeniu woli pozwalała na przejęcie tej nieruchomości przez Gminę.

Obecnie T. G. „Sokół” ma swoją siedzibę w części pomieszczeń dawnej Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Brzesku, które zostały wyremontowane z własnych środków finansowych. Oprócz bieżącej działalności statutowej, którą „Sokół” prowadzi w nowym lokalu, Zarząd Towarzystwa zorganizował w nim stałą izbę pamięci.

Aktualnie kontynuowane jest doposażanie ekspozycji o dokumenty archiwalne, zdjęcia i pamiątki dotyczące dziejów „Sokola” oraz roli miasta i jego mieszkańców w działalności sportowej i kulturalno-oświatowej do 1939 r. W izbie pamięci prezentowany będzie sztandar Towarzystwa z 1906 r. (wpisany do rejestru zabytków), który aktualnie poddany został renowacji, jak również odnowione godło „Sokola” z 1906 r., które po renowacji prezentuje się wyjątkowo okazale.

**Korzystając z publikacji, Zarząd T. G. „Sokół” zwraca się z uprzejmą prośbą do rodzin byłych członków Towarzystwa oraz mieszkańców Brzeska, którzy są w posiadaniu pamiątek i dokumentów związanych z „Sokołem”, o kontakt z druhem Edwardem Knałą pod nr tel. 500 249 800.**

Jest taka starsza pani, z pozoru zwyczajna babcia. Ktoś, kto mi ją opisywał, powiedział te słowa: „Jeżeli po tej ziemi chodzą święci, to jest właśnie taka święta osoba”. Przeżyła już prawie 90 lat, i pokonała w życiu niezliczone trudności, a jednak jest pogodna i zadowolona i bardzo, bardzo skromna. Przyszłam do niej, aby spytać, jak to się robi? Co pomaga przetrwać najgorsze chwile? Jak sobie radzić z problemami? Odpowiedzią jest opowieść o jej życiu.

## Da się przezwyciężyć wszystko

Urodziłam się w 1925 roku, w czerwcu będzie 90 lat. Imię dostałam po świętej Annie. Pięcioro nas było dzieci w domu, ja druga. Żyliśmy z gospodarki. Pola było dużo, 15 morgów, do tego krowy, 2 konie. W polu była ciężka robota, nie było kiedy sobie pojeść, wody choć się człowiek chciał napić, nieraz i to nie było kiedy. Teraz to jest życie jak w Madrycie, dzieci nie muszą pracować. Dawniej przed szkołą to trza było wstać rano i jeszcze buraki okopać. Ciekawe, któremu by się teraz chciało przed szkołą okopywać w polu buraki?

Nie było w pierwszej klasie zeszytów, tylko każdy miał małą tabliczkę i zadania robił na niej kredą. Jak było zadane do domu, to się brało kawałek kredy do domu, żeby napisać. Gorzej, gdy w drodze do szkoły padał deszcz i wszystko zmył. Uczeń oberwał od nauczyciela na równi z takim, co zadania nie zrobił.

Ludzie wtedy więcej się modlili – ale i więcej się swarzyli, o te ziemie, bo coś wartała, nie to co teraz. Szanowali ziemię, bo z tego się żyło.

Dawniej tylko goniono do pracy. W szkole się robiło ledwie parę klas, bo rodzice mówili „robotą” i „robotą”, „więcej roboty” i tylko to się liczyło. Nawet jak dziecko chciało się uczyć, to i tak każde rozumiało, że robota ma pierwszeństwo. Bo bez pracy nie było jedzenia. Mleko, ser, śmietana, masło – to rodzice sprzedawali. Pszenica to była rarytas, raczej mieszało się na chleb ziarno żyta i jęczmienia, a jeszcze częściej się gotowało ziemniaki i żur. Żeby chleb zjeść, trzeba było chleb upiec, a wcześniej męło się w żarnach na ten chleb 4-5 litrów ziarna, to była godzina ciężkiej pracy.

Jak się wojna zaczęła, miałam 14 lat. Pierwsze co pamiętam, to uciekinierów z zachodu, co gdzieś do Lwowa chcieli dojechać. Pociągi tu w pobliżu stawały i ci uciekinierzy przychodzili do wsi, szukali noclegu. Mnóstwo dobytku wieźli ze sobą na wschód, ale bomby spadały, a i ludzie kradli z pociągów. Ci, co przeżyli, chcieli potem od Niemców odszkodowanie.

Wszyscyśmy się bali, bo Niemcy jechali środkiem przez Jadowniki, bo tu był jeszcze dobry most. Na

początku wojny Polacy wywalili mosty na Uszwicy pod Brzeskiem i dlatego Niemcy musieli jechać tędy. Jak Niemcy jechali, to rozrzucali czekolady. Dzieciaki wołały i klaskały, bardziej ze strachu, niż z radości. Za Niemców męło się żarnami w piwnicy, żeby nie było słychać, żeby Niemcy tych żaren nie zarekirowali. Potem zdejmowano z żaren kamień, że niby rozmontowane. Przy kolejnym mieleniu trzeba było montować ciężki kamień od nowa.

W piwnicy też moi rodzice ukrywali czasem partyzanta. Józek Kozub to był mój kuzyn, parę lat starszy, już po wojsku. W czasie wojny był w partyzantce. Matkę miał w Jadownikach, ale żonę i dzieci w Szczepanowie za lasem. Ile razy on się chował u nas w tej piwnicy! Strach nieraz brał, bo naprzeciwko mieszkała sąsiadka, do której często zachodzili Niemcy. Ale nie wydała Józka, tylko nas czasem upominała „Ej, jak wy się nie boicie tego Józka trzymać”. Ale inaczej się życie potoczyło. Został złapany w lesie, w starej cegielni. Najpierw się bronił i długo strzelał, a potem już wiedział, że przyjdzie mu zginąć, zniszczył papiery i radiostację, żeby nikogo nie wydać, a na końcu wysadził się granatem, tak żeby twarz sobie roztrzaskać, aby go Niemcy po śmierci nie rozpoznali i rodziny nie karali.

Po wojnie wzięłam ślub. Parę tygodni po moim weselu zmarła na zapalenie opon mózgowych moja mała siostra, i dlatego jak mi się pierwsza córka urodziła w 1947, to ją nazwałam Stasia na pamiątkę tej małej siostry, i jeszcze żeby mojej matce zrobić przyjemność. W tym czasie zaczęliśmy dom budować. Mąż był murarz, to sam wszystko zrobił, ale ciągle musiał wyjeżdżać do pracy, budował wtedy Nową Hutę, później w Katowicach. Za dwa i pół roku miałam rodzić drugie dziecko, więc ten dom tośmy stawiali byle prędzej, już tam nie musiało być wszystko gotowe, byle kuchnia, łóżko postawić i mieszkać. Adam urodził się w samą Wigilię o piątej rano. Ja leżałam z dzieckiem na łóżku, a mąż sobie położył deski na starym korytku i na tym się wyspał, wygodne to było spanie? Za rok i miesiąc urodził się

Emil, dostał imię po ojcu. W dniu jego narodzin rano jeszcze w Tarnowie byłam po coś, złapałam ciężarówkę „stopem”. Już tam w Tarnowie czułam, że mnie coś bierze, ale jeszcze do domu zdążyłam wrócić, ugotować obiad, posprzątać i dopiero na wieczór, koło 6 się urodził. Co ja w tym Tarnowie miałam takiego pilnego do roboty? Już nie pamiętam, człowiek cały czas szybko latał, od roboty do roboty. Może to jeszcze były jakieś sprawy z aresztu? Bo ja to nawet w areszcie byłam przez to moje długie życie. A było tak: po wojnie można było trochę zarobić na tym, że handlowało się tytoniem zza Wisły. Wiele ludzi z Jadownik chodziło po ten tytoń, tak i mój mąż kupował tam suche liście tytoniowe, w domu się je prostowało i maszynką się cięło na drobniejszy tytoń. A dalej to już była moja robota, na plecy zapakować po 10 kg i do Zakliczyna na targ. Ale nas milicja za Dębem wzięła, że to handel nielegalny, i była rozprawa, siedziałam chwilę w areszcie w Tarnowie, i tylko się martwiłam, jak tam moje dzieci malutkie w domu, szczęściem matka jeszcze żyła, to mi ich przypilnowała.

Żyliśmy z dużej gospodarki. Jak ja to robiłam, wtedy gdy dzieci były małe? Wstawałam o 3 w nocy, ledwo się rozwidniło, okopałam ziemniaki, osiekałam buraki, oplewiłam proso. Trzeba było tak urządzić, żeby największą robotę dać zaraz za domem, żeby było blisko – między pracami do chałupy zajrzeć, do dzieci, a zboże się siało w polach dalej położonych. Przez te pola się biegało, żeby obiad dać dzieciom, krowy wydoić, świnię nakarmić. Teraz to ludzie nie wierzą, że tak było – trzeba było z takim zapalem latać i robić.

Za pięć lat po Emilu urodził się najmłodszy syn – Tadek. Wszystko szło dobrze, wśród ciężkiej pracy. Moje dzieci urosły, najstarsza Stasia wyszła za mąż. I wtedy się okazało, że ja jeszcze będę mieć w życiu „drugie dzieci”. Córka zginęła w wypadku. Zostawiła po sobie trójkę dzieci: Marek miał wtedy 8 lat, Leszek 7, a najmłodsza Basia dopiero 2 i pół roku. Dzień po pogrzebie córki przypomniałam sobie, że mi to wywróżyła Cyganka. Stasia

była mała, a tu Cyganka przyszła, zbałamuciła mnie, w zamian za kurę dała mi przepowiednię, jak nam się będzie powodzić. „Nie tak dobrze, nie najgorzej. Będzie pani wychowywać dzieci tej małej”. Myślałam wtedy, że może ta Stasia pojedzie gdzie z mężem za granicę, za pracą, a ja będę jej dzieci wychowywać, a może się z chłopem rozejdzie, ale gdzieś ja sobie myślała, że ona mi umrze.

Co mi pomogło stanąć na nogi? Prawda mi pomogła.

Załamalam się, jak mi Stasia zginęła. Trójka małych dzieci, zięć też załamany, a mój mąż chory na serce. Ze 4 miesiące po śmierci córki sąsiadka mnie zagadnęła tymi słowami: „Hanka! Jak ty wyglądasz! Co ze swoim życiem robisz! Rozchorujesz się z tej żałości i sama umrzesz! Męża chorego odydziesz! Dzieci odydziesz! Co one zrobią bez ciebie?!”. Wyswarzyła mnie. Z tydzień miałam żal, że tak bez współczucia do mnie powiedziała, ale ona dobrze mi gadała, z prawdą a nie obłudą. Do dzisiaj się lubimy, bo ona żyje jeszcze. Te słowa mi pomogły przyjść do siebie. Pomagałam zięciowi przy dzieciach jak umiałam, przecież mieszkaliśmy razem na jednym placu. Mała Basia mówiła do mnie „mamo”, aż ją musiałam nauczyć, że ja przecież babcia, a matkę ma w niebie. Marek poszedł do komunii. Leszkowi szkołę szukaliśmy. To było trudne, bo on od początku był niesprawny.

Pamiętam takie zdarzenie, Leszek miał może z 5 miesięcy, gdy gotowałyśmy ze Stasią, a mały spał w łódeczku. Naraz upadła pokrywka i zatłukła się, a Leszek dalej spał. Tknęło mnie wtedy, powiedziałam do córki: „Stasiu, to dziecko ma coś ze słuchem”. Córka z nim jeździła na badania do Krakowa. Potem się okazało, że jeszcze na oczy prawie nie widział. Dużo w szpitalach się wyleżał. Nawet nie był na matki pogrzebie, bo nikt nie miał czasu ani głowy do tego, żeby go jeszcze autobusami ze szpitala z Krakowa na ten pogrzeb przywozić.

Półtora roku po śmierci córki zginął zięć w wypadku. Gdy dzieci straciły oboje rodziców, chcieli ich krewni porodzielać. **Mieli my z mężem te dzieci za swoje. Kochaliśmy bardzo. Ja tak mówię „pierwsze dzieci” i „drugie dzieci”.**

Rozprawa o prawa opiekunów, po śmierci męża Stasi. Stałam i mówię: „Wysoki Sądzie, ja dzieci nie dam do domu dziecka, tylko wychowamy sami”. A sędzia na to: „Proszę pani, pani nie ma nic do tych dzieci, bo

ich prawnym opiekunem jest druga teściowa”, bo jak ojciec umarł, to ona była najbliższą krewną. Ale ona nie chciała wychowywać trójki, w tym jednego chorego. Dzieci chcieli nam porodzielać, jedna ciotka miała wziąć Basię, druga ciotka Marka, a nam dopiero chcieli dać chorego Leszka. Ale ja się przeciwstawiłam, że ani jedno dziecko nigdzie nie pójdzie, bo my z dziadkiem wychowamy, dopóki będziemy żyć. Nie pozwolimy, aby tułały się u krewnych po kątach. Miałam 50 lat, dziadek 60. No i dostaliśmy całą trójkę.

Jak Stasia zginęła, myśleliśmy o budowie nowego domu dla tych drugich dzieci. Jak się to stało? Wzięliśmy pożyczki w kasie – wtedy to były miliony. Mąż – murarz, już drugi dom dla nas sam budował. Chorował na serce, ale robił ze wszystkich sił, żeby tym dzieciom dom postawić. Głowa go rozboleła, było lato, mieli my młócić zboże, latałam worki na ziarno, a on poszedł do krów. Nie było go i nie było, myślałam, gdzież on poszedł? W końcu Leszek przyprowadził krowę, która się pasła na brzegu, ale nie zauważył na jedno oko, że tam w krzakach ktoś leży. Szukaliśmy dziadka wszędzie, a on leżał nieżywy za chałupą. Bardzo krzyczałam, gdy go zobaczyłam. Zaskoczyło mnie to, mimo że miał swoje lata i był chory na serce, bo my nie myśleli o śmierci, tylko o życiu, o wychowywaniu dzieci. On się strasznie cieszył, najbardziej o Basię, że wejdziemy do tego nowego domu. Mieliśmy nawet nadzieję, że i ten Leszek dojdzie do siebie. A potem musiałam sama skończyć budowę i spłacić te miliony. Doglądałam gospodarki, dużo pracy brałam na siebie. Za dwie świnię nakupiłam cementu i starczyło. Tyle materiałów na budowę przywiozłam na własnym rowerze! Dom wybudowałam i weszliśmy żeby mieszkać. I tak mieszkamy tu już 30 lat.

Leszek widział słabo i się nie nadawał do szkoły. Chciałam tu, ale go nie przyjęli. Jeździliśmy na badania. Wreszcie w Krakowie go przyjęli, ale były problemy. W końcu ktoś mnie pokierował i do Lasek z nim pojechałam za Warszawę. Długo się jechało, dwoma pociągami i autobusem. Jedną noc w jedną stronę, a drugą noc w drugą stronę. A potem trzeba było iść na nogach ze Słotwiny taki kawał drogi. I zaraz się brać za robotę, dzieci doglądać i gospodarki. Wyjeżdżałam się do niego tyle lat, każdego miesiąca tam jechałam. Nieraz słaba byłam, a tu stan wojenny, nie

było jak dojechać, stałam i stałam w zimie na stacji, i myślałam jak tam te dzieci w domu sobie radzą. Leszkowi słuch się poprawił, ale mało widział i dalej chorował. Miał 17 lat jak mu nogę odjęli. Szczęściem nauczył się chodzić o kulach na protezie.

Na te wszystkie problemy tylko jedno mi pomagało. Ja na tę robotę byłam chciwa. Nic się nie skarżyłam. Bo była radość z dzieci. Człowiek nie myślał o żałości, o przykrości, tylko o robocie, i żebym dzieci dobrze wychowała. Nie myślałam, że tyle będę żyła. Wiedziałam, że Marek sobie poradzi, i jak trzeba będzie to i bratem się zajmie, i tylko jeszcze prosiłam Pana Boga, żebym dożyła chwili, jak Basia miała 18 lat, żeby dziewczynę doprowadzić do pełnoletności... a potem, gdy się okazało, że nadal żyję, to mi się zamarzyło, żeby jeszcze wydać ją za mąż... a potem prawnuków doczekać... Dużo mi Bóg pomagał. Nie miałam wiele czasu, aby do kościoła chodzić, ale śpieszyłam się nieraz, żeby przyznać krowę i zdążyć na majówkę. Modliłam się przy pracy.

Ta Cyganka wtedy mi wywróżyła, że będę żyć 73 lata. Ale to się nie sprawdziło. Pan Bóg przedłużył. Człowiek żyje dotąd. Jeszcze i prawnuki wychowałam, bo razem mieszkamy z Basią. Teraz czasy lepsze, spokojniejsze. Mam 90 lat, na nikogo i na nic się nie żalę. Zwalczam, żeby nie mieć nerwów. Strasznie nienawidzę kłopotów, kłótni. Ale chwała Bogu w zgodzie żyjemy. Pamiętam, że ostatni raz pokłóciłam się z Basią 10 lat temu! I od tamtej pory ani razu. Zięć też jest dobry człowiek, Leszek mieszka z nami i jakoś sobie wszyscy radzimy.

Na starość mnie się przykrzy bez roboty. Jeszcze niedawno jeździłam na moim starym rowerze w pole ukopać ziemniaków i pszenicę doglądać. Na 80 urodziny kupili mi nowiutki rower, ale się ciężko na nim jeździło, niewyrobyony. Jeszcze teraz lubię pomóc przy domu, przy obejściu. Wiosna idzie, to kury im każę kupić i nasionka, choćby do doniczki.

Teraz to widzę, jakim już przeszła wszystkim. Jakie życie moje było ciężkie.

- **Co było najtrudniejsze?** – pytam pani Anny, a ona mi na to odpowiada bez zastanowienia: - **Ja wiem? – Nic! Dało się przezwyciężyć wszystko!**

I po chwili śmiejemy się z tego razem z wnuczką Basią i jej córkami, Anią i Beatką. Taką niesamowitą odpowiedź mogła dać tylko pani Anna.

**Sabina Jakubowska**



**RPWiK w BRZESKU  
SPÓŁKA Z O.O.**

*Zdrowych, radosnych  
i spokojnych świąt Wielkiej  
Nocy, smacznego jajka,  
mokrego dyngusa oraz  
odpoczynku w rodzinnym gronie  
życzy Zarząd i Pracownicy*





*Z okazji Świąt Wielkanocnych,  
składamy najserdeczniejsze życzenia  
zdrowia i radości,  
smacznego jajka, mokrego dyngusa,  
mnóstwa wiosennego optymizmu  
oraz samych sukcesów.*



Brzeskie Zakłady Komunalne

*Spokojnych i pogodnych  
Świąt Wielkanocnych  
pełnych miłości  
i rodzinnego ciepła  
życzy*

**MZGM**  
Sp. z o.o. w Brzesku

*Wielu  
radosnych chwil  
na Święta Wielkanocne  
i serdecznych  
spotkań rodzinnych  
życzy*

**Bogdan Baranek  
i Pracownicy  
MINI MARKETU "POD DĘBEM"**

## Marzec w historii Brzeska

### Z kronik Jana Burlikowskiego

**Jan Goetz, pierwszy właściciel okocimskiego browaru zmarł w wieku 78 lat 14 marca 1893 roku. Pochowany został w kościele parafialnym w Okocimiu. Założycielowi browaru poświęcę jeszcze kilka słów, jednak do napisania poniższego tekstu skłoniła mnie inna data – mianowicie 10 marca 1871 roku, kiedy to ówczesny radny Wojciech Monica poczynił nieudane jeszcze starania o założenie w Brzesku Ochotniczej Straży Ogniowej. Zanim do tego dojdziemy, zdań parę o Uszwicy...**

...która jeszcze w połowie XIX wieku aż w dwóch miejscach przecinała dzisiejszą ulicę Solskiego (wówczas była to wioska Brzezowiec), zanim obrała kurs na Jadowniki. Biegająca niemal przez środek Brzeska rzeka pełniła ważną strategicznie rolę. Obok wielu rozrzuczonych po mieście stawów i studzien stanowiła naturalne źródło wody używanej niegdyś do gaszenia pożarów. Był to jednak ciek nieokielznany, toteż jego bliskie sąsiedztwo z domostwami bywało niekiedy uciążliwe, bo Uszwica lubiła czasem wylewać. Toteż wielokrotnie brzescy notable kierowali do najwyższych władz wnioski o nadanie rzece bardziej ucywilizowanego charakteru. Tak też było 13 marca 1876, kiedy to Rada Gminna uchwaliła petycję do Sejmu w sprawie regulacji Uszwicy, która ostatecznie została przekopana pod koniec lat osiemdziesiątych XIX stulecia. Brzeski kronikarz udowodnia to porównując dwie mapy Brzeska – z 1847 i 1907 roku – na których widać wyraźną różnicę w przebiegu rzeki. Mimo wszystko trzeba oddać Uszwicy sprawiedliwość – przez lata zapisała się złotymi zgłoskami w kwestii ratowania miasta z licznych pożog, a przecież ma to być opowieść o początkach brzeskiej Straży Ogniowej.

10 marca 1871 roku radny Wojciech Monica oświadczył przed Radą Gminną, że posiada organizacyjny statut kompanii do gaszenia pożarów przekazany mu przez krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia. Radny mógł się już wtedy pochwalić, że na podorędziu miał 40 ochotników gotowych wystąpić do formującej się kompanii. Należało jedynie wystąpić do Towarzystwa z wnioskiem o ustalenie funduszu na

działalność ochotników i właśnie o sporządzenie takiego wniosku poprosił radny Monica. Jego prośba została jednak zignorowana, co nie znaczy, że brzeskim rajcom obojętne było bezpieczeństwo mieszkańców, bowiem na tym samym posiedzeniu zdecydowali o wysupłaniu grosza na zakup sikawki.

Według Jana Burlikowskiego, który powołuje się na wspomnienia Ludwika Bernackiego, oficjalne narodziny OSP w Brzesku miały miejsce 13 stycznia 1874 roku, kiedy to Rada Gminna po raz pierwszy ustaliła subwencję dla straży oraz podjęła decyzję w sprawie zakupu sikawki i wprowadzenia jednolitego umundurowania dla ochotników. Wiele uwagi poświęcili też radni zagadnieniom związanym z profilaktyką. 4 maja tego samego roku nakazano zburzyć wszystkie drewniane budy, które szpeciły ogólny wizerunek miasta i stwarzały niebezpieczeństwo pożaru. Bardzo ważną rolę pełnił wówczas kominiarz, do którego obowiązków należało w głównej mierze systematyczne sprawdzanie i czyszczenie kominowych instalacji. Kontrole były nader częste, bo u zwykłych mieszkańców odbywały się co cztery tygodnie, u rzemieślników co 14 dni, a u tych, którzy do wykonywania swojego rzemiosła potrzebowali bardzo dużo ognia, nawet co 8 dni. Równie ważnymi obowiązkami obarczeni byli nocni stróże, którzy mieli za zadanie reagować na każde nawet najmniejsze zagrożenie pożarem. Jan Burlikowski pisze, że byli to ludzie dość marnie przez miasto opłacani. W swojej kronice odnotował na przykład, jak jeden z nich, niejaki Szymon Brzezik, zwrócił się raz do rady z prośbą o zaliczkę na poczet przyszłych wypłat i zadek ten otrzymał. Rada Gminna nie zawsze była taka hojna. Jako przykład podaje brzeski kronikarz sytuację z 12 marca 1879 roku, kiedy to członkowie Straży Ogniowej zawnioskowali o przeznaczenie 15 złotych reńskich na pokrycie długu zaciągniętego w związku z wyposażeniem ogniowej kompanii w strażacką chorągiew. Radni odmówili, bo strażacy nie potrafili wykazać się jakimkolwiek rachunkiem.

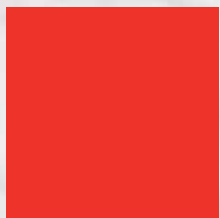
Brzescy strażacy jak i większość mieszkańców naszego miasta, zapisali się w historii miasta jako obywatele chętni do niesienia pomocy w obliczu katastrofy. Tłumnie brali udział w

gaszeniu każdego pożaru i wspieraniu pogorzalców. Niemalże zasługi miał w tym zakresie sam Jan Goetz, który za pomoc wniesioną poszkodowanym w wyniku pożaru 21 kwietnia 1876 roku otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta. Trzy miesiące później zupełnie inaczej zachował się niejaki Jan Radzięda z Porąbki Uszewskiej, handlarz drewnianymi naczyniami bednarskimi, który 5 lipca 1876 roku stanął przed Radą Gminną, aby poskarżyć się, że podczas ostatniego pożaru zabrano mu konewki i putnie (bednarskie naczynia służące do przenoszenia wody za pomocą szelak), które mu częściowo rozbito. Do zabrania naczyń przyznał się radny Jakub Dudek, który wyjaśnił, iż wraz z Marcinem Chmielewskim zabrał je ze strychu niejakiego Karola Treli, by użyć ich przy gaszeniu pożaru. „Poszkodowany” zażądał 6 złotych reńskich odszkodowania – krakowskim targiem dostał połowę z tego.

Jan Burlikowski uważa, że zorganizowana straż pożarna powstała w 1874 roku. W innym miejscu swojej kroniki podaje jednak za Karolem Bernackim, że w latach 1840-48 komendantem brzeskich strażaków był ksiądz Jan Machaczek. Istotnie, parafialne kroniki z Jadownik odnotowały, że 12 października 1843 roku, gdy w ogniu stanęły plebańskie gumna, mieszkańcami Brzeska śpieszącymi na ratunek dowodził właśnie ksiądz Machaczek. Ten sam, który później skonfliktowany z parafianami rzucił na miasto klątwę zapowiadając siedem dużych pożarów. O klątwie przypomnieli sobie mieszkańcy w 1904 roku, kiedy to Brzesko nawiedziła największa w historii pożoga. Od czasu, kiedy ówczesny proboszcz rzucił na miasto anatemę, Brzesko nawiedziło sześć pożarów. Nie bójmy się jednak tego siódmego, bo czuwa nad nami św. Florian, który stoi w samym centrum (postawiony 25 listopada 1731 roku początkowo stał w północno-zachodnim narożniku Rynku. **PRUD**

#### Ogłoszenie

**Zarząd „Społem” Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Brzesku Rynek 9 informuje, że zgodnie z § 7 Statutu Spółdzielni z dniem 31.12.2014 roku niepodjęte udziały byłych członków Spółdzielni ulegające przedawnieniu zostaną spisane na zyski nadzwyczajne Spółdzielni.**



# GRANIT



Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych składamy Państwu najserdeczniejsze życzenia.

Przedsiębiorstwo Budowlane i Usług Technicznych  
GRANIT Sp. z o.o.  
ul. Przemysłowa 9  
32-800 Brzesko

T: +48 14 6861180 F: +48 14 6861190 @: granit@granitonline.pl

[www.granitonline.pl](http://www.granitonline.pl)

# Mistrzowie nad mistrzami

**W 1928 roku na glinianym boisku położonym na Zielonce, na terenie nieistniejącej już dawno cegielni, wzdłuż muru Browaru Okocim rozegrany został pierwszy w historii brzeskiego sportu turniej piłki nożnej. Były to mistrzostwa miejscowego gimnazjum, a zawody zorganizowane zostały z okazji 10-lecia odzyskania niepodległości. Relację z tego turnieju odnaleźliśmy w spisanej ręcznie przez Jana Korman kronice Okocimskiego Klubu Sportowego.**

Według Jana Korman w latach 1923-1928 nauczycielem gimnastyki w brzeskim gimnazjum był Kazimierz Missona junior (syn dyrektora). Na liście umieszczonej na stronie [www.liceum.brzesko.pl](http://www.liceum.brzesko.pl) informacja jest nieco inna, bo mowa jest o tym, że młodszy Missona uczył ćwiczeń cielesnych, ale pracę w szkole zakończył w 1927 roku. Kto ma rację? Jan Korman twierdzi, że ów turniej z okazji 10. rocznicy odzyskania niepodległości zorganizował właśnie syn dyrektora gimnazjum i tej wersji będziemy się trzymać.

W turnieju wzięły udział wszystkie klasy, od pierwszej do ósmej. Naukę w gimnazjum w owych czasach rozpoczynało się po ukończeniu czteroletniej szkoły powszechnej, a to oznacza, że ówczesni pierwszoklasiści liczyli sobie po dwanaście lat, podczas gdy uczniowie najstarszej klasy byli wtedy blisko 20-letnimi koźmi. Niektórzy byli nawet starsi, bo tzw. „repetowanie” zdarzało się wtedy nader często.

Ten pierwszy w dziejach Brzeska turniej piłki nożnej rozegrano na boisku usytuowanym na Zielonce, w miejscu dawnej cegielni. Obowiązywał system pucharowy, a do finału, ku zaskoczeniu niemal wszystkich, dotarli uczniowie klas czwartej i szóstej. Wygrali w stosunku 3:1 ci młodszy, co już było supersensacją. Jan Korman w swojej kronice podał skład zwycięskiej drużyny. Tworzyli go: Mieczysław Koczvara (bramkarz); obrońcy – Mieczysław Bartnik, Jan Syguliński; pomoc i atak – Edward Baj, Jan Bernacki, Władysław Kołek, Jan Korman, Marian Kułak, Stanisław Kwiecień, Roman Łoza, Zygmunt Patolski, Zygmunt Szafrąński, Michał Wojciechowski. Przedstawmy pokrótce sylwetki i dalsze losy niektórych z tych dzielnych piłkarzy.

**Edward Baj** to w latach późniejszych doskonały napastnik BKS Boch-

nia i Tarnovii. Reprezentował barwy Krakowa w meczu z Berlinem (ok. 1935 roku).

**Mieczysław Koczvara** w latach 1928-1938 był bramkarzem KS Podgórze (I liga), a w latach 1938-1939 Wisły Kraków. W czasie wojny zajmował się drukowaniem fałszywych kart żywnościowych, za co został aresztowany w 1943 roku i osadzony w więzieniu na Montelupich. 28 stycznia 1944 roku został skazany na karę śmierci w odwecie za „zamach morderczy na niemieckich policjantach straży kolejowej Wilhelmie Weiserze i Rudolffie Wegnerze i za napady na pociągi na trasie Kraków-Miechów-Cydzynowice”.

**Władysław Kołek** urodził się 23 maja 1914 roku. Mieszkał na Słotwinie. Syn Antoniego i Anny z domu Serwin. W 1932 roku ukończył liceum humanistyczne w Brzesku. W 1937 roku ukończył studia na Oddziale Elektrycznym Wydziału Mechanicznego Politechniki Lwowskiej. Rok później został starszym asystentem profesora Kazimierza Idaszewskiego w Katedrze Maszyn Elektrycznych Politechniki Lwowskiej. We wrześniu 1939 roku dostał się do niewoli sowieckiej, ale zdążył uciec, zanim nastąpiło przemieszczenie jeńców na Wschód. To niewątpliwie uratowało mu życie. W 1940 roku został asystentem Katedry Maszyn Elektrycznych w prowadzonym przez władze sowieckie Lwowskim Politechnicznym Instytucie. W okresie okupacji niemieckiej pracował w Lwowskiej Sieci Okręgowej. W 1942 roku podjął pracę dydaktyczną w zorganizowanej przez Niemców szkole Pomaturalnej Technische Fachkurse. Był też pracownikiem firmy Siemens jako kierownik działu wysokonapięciowego. Po wojnie jako repatriant przybył do Krakowa. Przez krótki czas pracował w AGH Kraków i w Gliwicach, gdzie uczestniczył w uruchomieniu Górnośląskiej Energetyki. Dość szybko przeniósł się jednak wraz z profesorem Idaszewskim na Politechnikę Wrocławską. Jako pierwszy obronił tam rozprawę doktorską. W końcu ustabilizował się jako profesor zwyczajny w krakowskiej AGH. Zmarł w 1992 roku.

**Roman Łoza** (11.09.1913 – 12.03.1988) Po maturze rozpoczął studia w Akademii Handlowej w Krakowie. W latach 1937-1939 pracował w biurze konsularnym w Ostrawie, a następnie w Opolu. Walczył w Brygadzie Strzelców Podhalańskich pod Narwikiem. W

latach 1940-1945 przebywał w obozie jenieckim we Francji, a później w niemieckim Limburgu nad rzeką Lahn. W obozie poznał francuskiego malarza, Alberta Gauthiera i Laville’a, którzy namówili go, by na dobre zajął się sztuką. Po wojnie rozpoczął studia malarskie w pracowni profesora Narbonne’a w Ecole Nationale Superieure des Baux Arts. Malował we Francji, we Włoszech i w Maroku. W 1956 poślubił Francuzkę Yvette Jordan, z którą wyjechał na stałe do USA. Wystawiał w Salon d’Hivier, Salon Art Libre i Prix Penture. Namalował m.in. obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, który podziwiać można w kościele św. Jakuba. Namalowany jest na jedwabiu i widoczny jest z obu stron. Artysta zmarł 12 marca 1988 roku w Kempton. Jego prochy złożone zostały na cmentarzu komunalnym w Brzesku. Zapewne mało kto pamięta, że to właśnie Roman Łoza był autorem projektu klubowego emblematu.

**Zygmunt Szafrąński** to późniejszy doktor medycyny, dyrektor Radomskiego Szpitala Specjalistycznego im. dr. Tytusa Chałubińskiego. W szpitalu pracował (pracuje?) też Wojciech Szafrąński, doktor nauk medycznych, pulmonolog. Być może to krewny (syn?) byłego brzeskiego gimnazjalisty.

**Jan Bernacki, Jan Korman** (tak, tak – to kronikarz, na którego ostatnio się powołujemy) i **Stanisław Kwiecień** po założeniu w Okocimskim Klubie Sportowym sekcji piłki nożnej zostali jej członkami.

I tyle. Trafiliśmy jeszcze na informację, że 26 czerwca 1946 roku w Jadownikach Mokrych zginął z rąk bezpieki Jan Syguliński, który osierocił dwie córki. Czy chodzi o tego samego człowieka, który wcześniej jako 12-latek cieszył się z mistrzostwa brzeskiego gimnazjum?

Jak w poprzednich numerach zwracamy się do Czytelników o rozszerzenie naszej wiedzy na temat bohaterów turnieju z 1928 roku.

Kilka słów jeszcze na temat organizatora pamiętnego turnieju. Młody Kazimierz Missona był bardzo niesfornym młodzieńcem, pełnym odwagi i przepojonym patriotyzmem. Dwukrotnie uciekał z domu i ze szkoły, by osobiście wziąć udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Pierwszy raz w 1919, następnie rok później, by uczestniczyć w obronie Lwowa. Jak napisał Jan Korman, wskutek nabytych podczas działań wojennych chorób przedwcześnie zmarł. **EMIL**



## IV Memoriał im. Adama Gacka

14 lutego w hali Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Brzesku odbył się IV Memoriał im. Adama Gacka, znanego piłkarza, sympatyka i działacza Okocimskiego KS w Brzesku.

W turnieju wzięło udział ponad 100 zawodników z rocznika 2006 reprezentujących różne kluby piłkarskie z Małopolski. Organizatorem

turnieju była Akademia Sportu Elita Brzesko Jana Chrabąszcza. Impreza została objęta honorowym patronatem burmistrza Brzeska Grzegorza Wawryki. W spotkaniu poświęconym pamięci Adama Gacka wzięła udział m.in. jego żona Bożena oraz najbliższa rodzina: pułkownik Zbigniew Telega i mecenas Przemysław Telega.

W turnieju zwyciężyła Akademia Piłkarska Brzesko, drugie miejsce - Fablok Chrzanów, trzecie - Szóstka Jasło, czwarte miejsce wywalczyła Elita Brzesko. Kolejne pozycje zajęli: RobMar Rybnik, Unia Tarnów, Unia II Tarnów, Dąbrovia Dąbrowa Tarnowska, Grom Tychy, Westovia Tarnów. **red.**

## Ferie w BOSiR

Propozycja przygotowana na czas ferii przez Brzeski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Brzesku (promocje cenowe na pływalni i kręgielni) cieszyła się dużym zainteresowaniem. Ciekawą propozycją dla najmłodszych były zajęcia pod okiem doświadczonego instruktora kręglarstwa, w czasie których można było poznać zasady gry, technikę rzutu i rozbiegu w kręglach klasycznych. Dzieci uczestniczące w zajęciach brały również udział w turniejach kręglarskich. Najlepsi zawodnicy zostali nagrodzeni słodyczami ufundowanymi przez



Urząd Miejski w Brzesku oraz BOSiR Brzesko. Oferta kręgielni była także popularna wśród grup zorganizowanych ze szkół i placówek. BOSiR odwiedziły m.in. dzieci ze szkoły w Mokrzychach, PSP 2 w Brzesku, szkoła z Niedzielisk, młodzi piłkarze z OKS, z BTS, szkoła z Maszkienic oraz Placówka Wsparcia Dziennego z Niedźwiedzy. Dziękujemy i zapraszamy ponownie.

**BOSiR**

# NOWE MIESZKANIA

Brzesko - Jasiień



(14) 611 93 10, 666 895 393 | [www.mieszkaniabrzesko.pl](http://www.mieszkaniabrzesko.pl)

*Ciepłych Świąt Wielkanocnych  
swoim Odbiorcom i Klientom  
życzy*

  
**MPEC** Sp. z o.o.  
Brzesko



# Kredyt TĘCZA

Tani kredyt z niską ratą - już od 30 złotych!

oprocentowanie  
zmiennie od **8,95%**

(WIBOR 6M + marża Banku)

**NA DUŻE I MAŁE WYDATKI!  
NA DOWOLNY CEL!**

Kwota kredytu:  
od 1.000 zł do 255.550 zł!

Prowizja od: 3,5%,

Brak opłaty przygotowawczej!  
Okres spłaty: do 60 miesięcy.

Możliwość skorzystania z ubezpieczenia  
spłaty kredytu na wypadek zdarzeń losowych.

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania dla reprezentatywnego przykładu wynosi 14,98% przy następujących założeniach: całkowita kwota kredytu 10.000,00 zł spłacana w 24 miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych w kwocie: 456,73 zł z tym, że ostatnia rata jest ratą wyrównującą. Stopa oprocentowania kredytu - 8,95% w stosunku rocznym (oprocentowanie zmienne), całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta 11.452,98 zł, w tym: całkowita kwota kredytu - 10.000,00 zł, całkowity koszt kredytu - 1.452,98 zł, na który składają się: odsetki - 961,38 zł, prowizja za udzielenie kredytu - 350,00 zł, ubezpieczenie na życie Kredytobiorcy - 141,60 zł oraz opłata przygotowawcza - 0 zł. Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964r. Kodeks Cywilny.



*Zdrowych, pogodnych i rodzinnych  
Świąt Wielkanocnych,  
pełnych wiosennego słońca,  
wszelkiej pomysłowości, radości i optymizmu życzy  
Krakowski Bank Spółdzielczy*



**Polski Bank**

[www.kbsbank.com.pl](http://www.kbsbank.com.pl)



## Krakowski Bank Spółdzielczy

Filia Brzesko,  
ul. Mickiewicza 31a,  
32-800 Brzesko  
tel. 14 663 01 20,

Filia Brzesko,  
ul. Ogrodowa 6,  
32-800 Brzesko  
tel. 14 663 41 84,